Nr 13b. **Dnia 13 stycznia.** **Wtorek.** **Dnia 1 (13) stycznia 1885 r.**

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 7 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 18.

— Pojutrze kościół św. obchodzi pamiątkę św. Pawła, pierwszego pustelnika, który w czasie prześladowań Decjusza schronił się na puszczę i tam w jaskini przebył lat 90. Zmarł r. 312-go, w wieku lat 113.

— Kościół św. Ducha (po-pauliński) święci pamiątkę św. Pawła nabożeństwem odpustowem.

Przegląd polityczny.

W świetle autentycznych depesz tak się przedstawia obraz pierwszego krwawego starcia wojennej marynarki niemieckiej w zatoce Kameruńskiej z krajowcami. Kontradmirał Knorr, dowódca eskadry zachodnio afrykańskiej, stojący z okrętami „Bismark” i „Olga” u brzegów Kamerunu, wystosował do admiralicji depeszę następującą pod d. 9-ym b. m.: „Okręty „Bismark” i „Olga” zmuszone były w d. 20, 21 i 22-im grudnia stłumić zbrojną ręką bunt negrów kameruńskich. Kilku naczelników plemion wraz ze znaczną liczbą negrów zginęło lub dostało się do niewoli; miejscowości buntownicze zniszczono. Wśród nieprzyjaznych warunków klimatycznych i przeszkód terenu, zachowanie się wojsk było wyborne. Z naszej strony zginął jeden majtek, czterech jest ciężko a czterech lekko rannych. Powaga flagi i spokojność zostały przywrócone.”

Kölnische Ztng jest już w możności podania dokładniejszych szczegółów o tem pierwszem starciu—cywilizacji z dziką naturą. Oto co donosi organ nadreński:

„Nasze okręty wojenne „Bismark” i „Olga” przybyły dnia 18-go grudnia do Kamerunu i wysadziły w dniu 20-ym t. m. na ląd 330-tu żołnierzy załogi wraz z 4-ma działami, ponieważ miasta Hicorytown i Fosstown wypędziły króla Bella, zagroziły życiu i mieniu kupców europejskich i spaliły Belltown. Wojska nasze zdobyły niezwłocznie bez wielkich trudności Hicorytown. Oficer „Olgi”, Riedel, dowiedział się, że mieszkańcy Fosstownu trzymają w niewoli ajenta Woermana. Celem uwolnienia go z więzów dzikich, wylądował oddział marynarki wśród rzęsistego ognia w Belltown, i wziął szturmem wzgórze na sto stóp wysokie, ze stratą jednego zabitego i siedmiu rannych. Sześćdziesięciu ludzi trzymało się na płaskowzgórzu przez dwie godziny wobec 400-tu negrów, strzelających z poza krzaków i z zabudowań misyj angielskich. Amunicji zaczęło brakować, gdy nadeszły posiłki z okrętu „Bismark”. Wtedy z głośnemi okrzykami: „hurra!” wzięto szturmem Fosstown i spalono je do szczętu. Nieprzyjaciel, utraciwszy 20-tu zabitych i wielu rannych, cofnął się w wielkim nieładzie. Dnia 21-go grudnia obsadzono opustoszałe Fosstown; dnia 22-go „Olga”, płynąc po rzece, zbombardowała Hicorytown. Porządek został obecnie przywrócony. Negrowie zaczynają obałamuconych towarzyszów wydawać w nasze ręce. Rozkaz kontradmirała Knorra zabrania sprzedaży broni i grezi anglikom wydaleniem z kraju.”

W taki sposób odbyło się „pokojowe” zajęcie Kamerunu pod panowanie Niemiec.

Wyprawa sudańska lorda Wolseleya zaczyna być interesującą w miarę zbliżania się ku swemu kresowi. Jenerałowi Stewartowi powiodło się szczęśliwie opanować studnie Gakdulu i inne leżące wzdłuż pustyni Bajuda. Gakdul jest pozycją strategiczną niezmiernie ważną; stanowi bowiem wyborny punkt oparcia dla głównego korpusu armji, który z końcem stycznia skoncentruje się w Korti. Z Gakdulu do Metemmeh, leżącego tuż u prawego brzegu Nilu, jest 190 mil angielskich, ztąd zaś już tylko 100 mil do Chartumu. Jenerał Stewart wyruszył dnia 8-go b. m. w dalszy pochód z Gakdulu do Metemmeh. Gońcy donoszą wszakże, iż pod miejscowością tą oszańcowało się w silnym obozie 5,000 powstańców. Równocześnie jenerał Earle z drugą częścią przedniej straży wyruszył z Merawi po Nilu do Abuhamed, celem ukarania plemienia Monassir. Jenerał Wolseley liczy na to, że Stewart dnia 15-go b. m. znajdzie się szczęśliwie w Metemmeh i będzie mógł nawiązać komunikację po Nilu z Gordonem baszą.

Coraz natarczywiej występują dzienniki angielskie przeciw obecnemu ministerjum angielskiemu i, potępiając jego politykę egipską, wzywają do ustąpienia cały gabinet. Największe wrażenie robi jednak ton artykułów dziennika *Times*, który w ostatnim numerze tak się odzywa: „Jeżeli p. Gladstone, lord Granville i inni wpływowi członkowie ministerjum skrępowani są osobistemi zobowiązaniami w tak ważnem przesileniu, że nie mogą działać stanowczo, to muszą się przygotować na to, ażeby ustąpić miejsca innym ludziom, którzyby nie byli w ten sposób paraliżowani w spełnianiu najpierwszych obowiązków rządu. Mylą się oni, jeżeli mniemają, że dalsze wybiegi i następstwa ich, nieuniknione katastrofy w Egipcie, przebaczy im izba, skoro się parlament zgromadzi nanowo. Byłoby zgodniejszą z ich honorem i pożyteczniejszą dla nich samych rzeczą, ażeby uprzedzili kategoryczne wezwanie i ustąpili od steru, co jest pożądanem w interesie kraju. Ministrowie dzisiejsi nie mogą widocznie zdecydować się na krok stanowczy, i dążą w ślady tych, którzy, jak to p. Gladstone przypomni sobie zapewne, uwikłali Anglję przed trzydziestoma laty w wojnę krymską.”

Br. Z.

Samodzielność ekonomiczna.

Uwagi przedstawione w przeszłej pogadance doprowadziły nas do wyniku dość niepocieszającego, mianowicie, że my jako społeczeństwo nie zaspakajamy swych potrzeb wytworami własnej pracy, ale że rozchody nasze przewyższają dochody. Trwały niedobór musi doprowadzić do zupełnej ruiny społeczeństwa.

Skoro bowiem potrzeb swych nie pokrywamy dochodem, to służy nam na ich pokrycie kapitał, a to tylko trwa tak długo, jak długo go jeszcze mamy. Każdy kapitał — choćby był zrazu olbrzymim — umniejszany rok rocznie, znika po pewnym przeciągu lat, przechodzi w ręce innego społeczeństwa, w ręce zagranicy, która oparłszy się na tej potężnej dźwigni, jarzmo przewagi i panowania swego da nam uczuć nietylko w ekonomicznej lecz i w innych dziedzinach, skrępuje społeczeństwo pod każdym względem, pozbawi je zupełnie samodzielności.

Nie chcąc takiego doczekać się losu, społeczeństwo wszystkiemi siłami musi się rwać do pokrycia pojawiającego się niedoboru. Im rychlej przystąpi ono do dzieła, tem łatwiejszem jest spełnienie zadania, im później, tem wątpliwszym pomyślny skutek się staje, bo tem mniej będzie ono jeszcze miało kapitału, tem więcej już więzów będzie ciężyło na niem.

Wspomnieliśmy już, że niedobór można usunąć na dwojakiej drodze: przez zmniejszenie potrzeb lub powiększenie dochodu. A ponieważ nawet po wielkiem ograniczeniu się i przeprowadzeniu najdalej idącej oszczędności — co jest niewątpliwie bardzo ważnym i skutecznym środkiem do wyswobodzenia się z pod obcej przewagi — zawsze jeszcze pozostaje pewne *minimum* potrzeb, których usunąć nie można, ponieważ rozwój społeczeństwa polega nie na wyrzeczeniu się, lecz na coraz lepszem i ogólniejszem zaspakajaniu racjonalnych potrzeb. Z drugiej strony, skoro przez szereg lat niedoboru nastąpiła istotna strata kapitału, to społeczeństwo winno ten kapitał odzyskać, działalność zatem społeczeństwa powinna być skierowaną nietylko ku zmniejszeniu potrzeb, lecz również ku podwyższeniu dochodu.

Powiększenie dochodu społecznego polega na ilościowem i jakościowem podwyższeniu wytórczości społeczeństwa. Wszelka wytwórczość, wszelka produkcja opiera się na trzech czynnikach, od których stosownego współdziałania skuteczność jej i wydajność jest zależną. Czynnikami temi są: siły i dary przyrody, praca, kapitał.

Sił przyrody tworzyć nie możemy, możemy je tyl-

TWARDA KOLEJ.

Chociaż niepowołany...

Nie jestem bowiem niestety ani literatem, ani kronikarzem, ani dziennikarzem, ani reporterem nawet, ani żadną z rzeczy, które z nich są.

Jestem... tylko lękam się czytelniczko, że jak moje powołanie przed tobą wyjawię, to odrzucisz od siebie *Kurjer* i nie skończysz nawet tego artykułu, w tem przekonaniu, iż każdy powinien się pilnować tego, z czego ma chleb, feljetonów feljetonista, a inżenier— dróg i mostów...

Bo jestem... wymienię nareszcie ten *nieszczęśliwy* tytuł... jestem inżenierem.

A że użyty przezemnie wyraz *nieszczęśliwy*, był najzupełniej na swojem miejscu, sama to uznasz, jeżeli zechcesz moją rzecz przeczytać do końca.

W nowożytnych powieściach i w tegoczesnych sztukach teatralnych inżenierowie wcale pokaźne miejsce zajmują.

Wychodzą oni często na bohaterów powieściowej lub scenicznej akcji. Palą innym prawdę z kopyta, deklamują wiele o nowych rolach ludzkości i pokaźnej roli, jaką oni odgrywają w tym ciągłym postępie ku lepszemu, wzbudzają miłość w pięknych panienkach i zwykle przyszłych teściów uratowawszy od bankructwa, zawierają korzystne małżeństwa.

A co to świat im winien tuneli, mostów stojących, wiszących i leżących, dróg żelaznych przez nie wiem już jakie góry przeprowadzonych etc. etc.

Lesseps przekopał międzymorze Sueskie i zabiera się teraz do Panamy, a prawdopodobnie zanim setnego roku życia dobiegnie, bo już liczy zdrowo ośmdziesiąt, urzeczywistni ten zamiar. Alpy już nie istnieją, Pireneje wkrótce pójdą za tym przykładem, niedługo przez Davalaghiri będziemy mieli drogę z wierzchu i od spodu, a z Francji do Anglji i napowrót spacerowe pociągi w kilku minut przejeżdżać będą wygodnie w obszernym tunelu.

Naturalnie, że te wszystkie prace procentują się dobrze i że za granicą inżenierowie, jeden mniej drugi więcej dorabiają się sporego nawet nieraz grosza.

A wiecie dlaczego?...

Oto dlatego, że tam dużo zawodów jest otwartych, że każdy człowiek, rozpoczynając wyższe specjalne kształcenie się, idzie na drogę, którą mu wskazuje powołanie, nie zmuszając się bynajmniej do takiego lub owego zawodu, bo on więcej procentuje.

Ale u nas?

Kto nie chce być ani doktorem ani adwokatem, które to zawody są jedynemi, zapewniającemi chociaż w części chleb powszedni, ten idzie na inżeniera, bo to już jest ostatnia deszczułka ratunku.

Ale niestety, skutkiem ogromnego współzawodnictwa, i ta deszczułka zmurszała już nam pod nogami, trzeszczy i zapada się.

Od pewnego czasu rokrocznie wychodzi u nas spora liczba wykwalifikowanych inżenierów. Naturalnie, straciwszy sporo lat na nauce i wysupławszy się do ostatniego nawet grosza, szukają oni zajęcia.

Ale gdzież to zajęcie znaleść i za jaką cenę?

Oto ja naprzykład. Dziesięć lat wałęsałem się po świecie, pracując sumiennie dla nabycia należytego uzdolnienia w mojem powołaniu, całe dnie trawiłem na pracy, ślęczałem po nocach, ćwiczyłem się w teorji i praktyce, zdarzało się, że po całych tygodniach nie miałem co pod ząb wziąć...

I po nabyciu tego całego zapasu, który mi miał otworzyć pole wielkiej i pożytecznej działalności i sutych zarobków, zdołałem po wielu trudach i zabiegach przy jednej z tutejszych kolei żelaznych uzyskać miejsce, przynoszące mi 600 rs. płacy rocznej.

A gdzie awans i zkąd, kiedy takich jak ja, z równem mojemu wykształceniem, mrowi się ciągle i co rok więcej ich przybywa?

Owóż, jak Mierzwiński dawał tu ostatnim razem koncert, zdobyłem się na zakupno biletu, co wierzajcie mi, niezbyt łatwo mi przychodzi.

Byłem obecny przy wszystkich tryumfach naszego sympatycznego śpiewaka i niechcący nawet dostałem się do szpaleru, który utworzyli mu wielbiciele jego talentu przy wyjściu z sal redutowych.

ko zużywać, tak jak ludzkość w ciągu swego rozwoju wiatr, prąd wody, parę a świeżo elektryczność zużyła dla swych celów wytwórczych.

Darów przyrody również tworzyć nie umiemy, możemy je tylko przetwarzać, ku czemu środków pomocniczych dostarczają nam nauki przyrodnicze. Dzięki postępowi tych nauk, produkcja nasza wyzwala się coraz więcej z pod wpływów przyrody, ale przyroda była i pozostanie zawsze czynnikiem, na którym się cała produkcja opiera.

Przyroda jest koniecznym, ale nie jedynym czynnikiem produkcji. W najpierwotniejszych nawet czasach musiała przy zaspokojeniu potrzeb ludzkich współdziałać praca. Gdy człowiek chciał okryć swe ciało, musiał przynajmniej zabić zwierza, zdjąć z niego skórę i nią się przyodziać, gdy chciał się nakarmić, musiał przynajmniej zerwać owoc z dziko rosnącego drzewa, gdy chciał się schronić, musiał przynajmniej złamać kilka gałęzi i z nich szałas ustawić, a jakkolwiek minimalną, niezręczną i niesystematyczną była ta pierwotna praca, zawsze bez jej współdziałania nie można było zaspokoić potrzeb. W miarę rozwoju potrzeb rozwijała się i praca, od jej znów rozwoju i potrzeb był zależnym wszelki postęp ekonomiczny, lepsze zaspokojenie potrzeb.

Dopóki człowiek, prócz swej ręki, nie znał innego narzędzia, któreby wspierało jego pracę, dopóty wyniki pracy były zawsze bardzo niedostateczne i niepewne. Zaspakajanie potrzeb było przypadkowem, a nie pewnem. Chcąc się uwolnić od tej przypadkowości, doszli ludzie do zbierania zasobów na zaspokojenie przyszłych potrzeb, doszli do tworzenia kapitału. Kapitałem nazywamy wytwór dawniejszej pracy, przeznaczonej do przyszłej produkcji. Pierwszą przeto formą kapitału były narzędzia, których przeznaczeniem było wspierać pracę ludzką w przyszłej produkcji.

Przyroda, praca, kapitał—oto trzy konieczne czynniki wszelkiej produkcji. Im one silniejsze, im lepiej współdziałają, tem pomyślniejszą jest dola społeczeństwa, tem ono swobodniej może patrzeć w przyszłość. Od nich zależnym dobrobyt społeczeństwa, od nich zależną wysokość jego dochodu, możliwość pokrycia i usunięcia niedoboru w jego rachunkach.

I u nas przeto pokrycie społecznego niedodoru jest zależne od współdziałania sił przyrody, pracy i kapitału. Pomnożyć sił przyrody, stworzyć korzystniejszego klimatu, żyzniejszej ziemi, lepszego położenia geograficznego nie jesteśmy w stanie, i nie możemy również stworzyć odrazu kapitałów, któreby ułatwiały i zasilały naszą produkcję, w naszej przecież jest mocy: nie roztrwaniać, nie puszczać na marne tych kapitałów, jakie jeszcze posiadamy, t. j. oszczędzać i podnieść wartość naszej pracy, czyli więcej zarabiać. A ponieważ losami społeczeństw nie rządzi jakiś indyjski fatalizm, ponieważ taką jest ich dola, na jaką one się swą pracą zdobyły, dlatego nie należy i nie można powiedzieć, iż znajdujemy się w położeniu bez wyjścia. Owszem mamy możność pozbycia się niedoboru przez racjonalną i umiejętną organizację oszczędności i pracy.

Dalsze uwagi w tym przedmiocie w następnym artykule podamy.

Dr Józef Milewski.

Robotnik polski.

Zarząd pracodawczy w Sztokholmie (Centralbyrün för Arbetareringar) przed laty kilku wysłał ajentów swoich we wszystkie strony ziemi, celem zbadania dokąd wychodźtwo robotników skierowanem być winno, dla zapewnienia im trwałego bytu.

Ze zgromadzonych w ten sposób materjałów urosł obszerny referat, opracowany przez współkę Mélin et Smith, z którego wyjątki bezpośrednio nas obchodzące podajemy.

„Widząc w Królestwie robotników obcego pochodzenia, przypuszczałem, iż krajowi temu dolega anemja w podaży pracowników, skoro właściciele zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw rolniczych muszą się uciekać do cudzej pomocy. Niemiecki język słyszysz w cukrowniach i browarach, na klepisku i w lesie. W sztolniach górniczych i statkach parowych połowa załogi składa się z francuzów i anglików; tartaki, młyny i farbiernie prowadzą niemcy, w kotlarniach, warsztatach żelaznych rzadko spotkasz język polski; przy kamieniołomach zobaczysz włochów i szwajcarów, tokarnie, jako rzemiosło lekkie, najwięcej przypadają do smaku żydom, którzy się bawią w szmuklerstwo i krawiectwo... miejscowego żywiołu nie dopatrzysz."

Składając na odpowiedzialność współki autorskiej ścisłość tych słów, pozwalamy sobie dla zrozumienia jej wniosków inny ustęp z operatu pomienionego przytoczyć. „Pytanie, gdzie się podziały siły robocze, rozwiązujesz dopiero za granicą. W Hali przy nasypach kolejowych spostrzegłem garstkę poznańczyków; kilku włościan z Królestwa uderzyło mnie ubraniem jaskrawem w Rotterdamie, gdzie pocili się w warsztatach okrętowych. W Ameryce spotykaliśmy całe osady wychodźców, pracujących na roli. A tymczasem w kraju własnym braknie robotnika tak, iż potrzeba go sprowadzać. Okoliczność ta przypomina fakt inny, do niego podobny, iż w Królestwie Polskiem jest łatwiej o pomarańczę niż o jabłko rodzime."

„Niekiedy spotkać można robotnika z owych stron w Szwecji. Najwięcej osiadło ich w Finlandji, rekrutowanych z urlopowanych żołnierzy, zkąd wędrowali w różne strony. Znany przemysłowiec Jakubowski, osiadły w Malmö, sprowadził w r. 1864 kilkudziesięciu ludzi. Wszyscy rozbiegli się po kraju, szukając w rolnictwie zarobku. Wkrótce jednak opuścili Szwecję, narzekając, iż przez część roku nic nie mają, albo dla krótkości dnia bardzo niewiele do czynienia. Pozostawili oni dobre wspomnienie. Robotnik polski żywi się tanio, wymagania ma bardzo małe. Dobrze go mieć na stole, bo się bez mięsa obchodzi, zastępując je wódką. Żyje tylko jarzynami i mąką. Nie mając żadnych potrzeb umysłowych, nie traci na nie czasu; o strajkach pojęcie go dotąd nie doszło. Spokojny, słodki nawet w obejściu, chlebodawcy swojemu rzadko się uprzykrzy."

„W tem leży przyczyna, dlaczego spekulanci niemieccy rzucają się z taką zapalczywością na eksploatowanie polskiego wychodźtwa, które u amerykańskich farmerów pozyskało dobrą notę i bardzo jest poszukiwane." Z kolei współka Melin i Smith rozbiera kwestję, o ile warto w Szwecji orędować, aby wychodźtwo miejscowe w stronę Polski zwrócić. Kilka luźnych uwag, w tym względzie rzuconych, może nasz ogół zainteresować a zatem je w streszczeniu powtarzamy.

„Polska dla cudzoziemców jest istotnie krajem obiecanym. Najlepszy tego dowód w kohortach żydów i niemców, którzy tam od wieków się osiedlili. Społeczeństwo miejscowe, pomimo wielkiej siły asymilacyjnej, nie zdołało ich przyciągnąć ku sobie. Za to po Nehringach, Rakoczych i Duvetach nikt nie odgadłby szwedów, węgrów lub francuzów. W okolicach Warszawy jest kolonja angielska, która zupełnie do miejscowego przystaje społeczeństwa. Niemca jednak nikt nie przerobi. Zachowa on zawsze swoją wiarę, język i tradycję. Ma on w tym kraju wielu wrogów, mimo czego wszyscy mu sprzyjają. (?) Potrzebuje kto nauczyciela muzyki, technologa albo rzemieślnika, uda się zawsze do niemca, chociaż między swoimi znajdzie równie zdolnych. Do przedsiębiorstw, nawet świetnych, rzadko z miejscowych zdobędzie się kto na odwagę. Za to przybysze z nad Sprei na wszystkich widnieją posterunkach. Czy wobec tego szwedzki robotnik znajdzie w tym kraju zajęcie?"

Delegat stowarzyszenia sztockholmskiego wiele porobił uwag, z jakich spółka Melin et Smith korzystała pośrednio, pomieszczając je w nawiasach lub odsyłaczach. Z pomiędzy tych na uwagę zasługują monita, robione stosunkom tutejszym ze względu na stan robotniczy. Braknie tu stowarzyszeń, banków, kas oszczędności, ochron i szkółek. Niepodobna jest nam rozbierać tych przygan, spowodowanych nieznajomością przyczyn. Autorowie sprawozdania użalają się na zupełny brak oświaty między robotnikami i co do tego mają zupełną słuszność. Fakt ów jednakże niesamą naszą winą się tłumaczy. Wprawdzie wypada zaznaczyć, iż ajent szwedzki nie zwiedzał kas rzemieślniczych, a plecie o nich duby smalone i w błąd referentów referatu wprowadza, mylnie zarzuca, jakoby u nas nie zajmowano się kwestjami zarobków; z drugiej strony słusznie wytyka, że fundując sklepy spożywcze mieliśmy na widoku zamożne klasy, a nie ubogich robotników, którzy skazani na kupno detaliczne, bywali zawsze ofiarą przekupniów. Jeszcze jedna uwaga ajenta, powtarzamy ją dosłownie, podług tekstu w odsyłaczu (str. 47).

„Warszawa jest jedynem w Europie miastem, gdzie kapitaliści robią aferę, spekulując na mieszkaniach robotników. Najlukratywniejsze posesje ciągną zyski z mieszkań, stawianych dla klasy wyrobniczej. Wystawcie sobie gnojniki po strychach i suterenach, istne lupanarja, mieszczące każde po kilka rodzin, skazanych na powolne zatruwanie siebie i drugich. Kurniki tego rodzaju przynoszą właścicielom po 15 koron tygodniowo; to też obrót roczny w tych domach, budowanych licho, przenosi często kapitał zakładowy."

Referenci obok tych smutnych świadectw nadmieniają, że miłosierdzie publiczne zapewne z czasem przyjdzie robotnikom w pomoc i pomyśli o domach dla nich ale nie na wyzysk stawianych.

Obszerne memorandum o kwestji robotniczej w cesarstwie, ciekawe dla nas, ze względu na prowincje zachodnie, dla braku miejsca, pomijamy.

N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum oświaty roztrząsany jest projekt zaprowadzenia kursu entomologji w średnich zakładach naukowych.

= Departament celny roztrząsa projekt urządze,

Krzyczałem także wraz z innymi.

Mój Boże, jaka to piękna rzecz talent. Ale, pomyślałem sobie, jak to dobrze mieć specjalne gardło. Mierzwiński mostu nie wybuduje, kolei żelaznej przez góry nie przeprowadzi, międzymorza nie wykopie. I po co zresztą ma kopać, on ma w gardle kopalnię. Fraszka na dzień zarobić mu pięć albo sześć razy tyle, ile pensja moja roczna wynosi.

A ileż to uwielbień, ile tryumfów, ile wieńców, ile podarunków!

Kto o mnie biedaku kiedy wspomni? a jego zna świat cały.

Gazety o nim ciągle piszą, na kilka miesięcy przed jego przyjazdem, każdy się już stara, ażeby, nie dbając o koszt, ułatwić sobie możność usłyszenia go, witony jest jako zbawca, żegnany jako tryumfator.

A toż samo, bogdaj czy nie więcej, Kochańska, Patti, Lucca, Nilson, Masini, Faure i tylu innych. Kiwnie tylko palcem, zabierają go do Ameryki, i tam nie potrzebuje gromadzić z trudem akcyj na przekopanie międzymorza, prosić się tu lub owdzie, szukać tej lub owej protekcji, stanie tylko na estradzie, dobędzie *ut* z piersi, i za tydzień, dwa, albo trzy, takie sobie wykopie międzymorze, że niech się Kalifornja powstydzi.

Bogdaj to być tenorem, dziś świat dla tenorów!

Ależ, mój Boże, czyliż oni są sami tak uprzywilejowani!

Taki to czas.

Ażeby dziś wybić się na wierzch w świecie, potrzeba być albo przedsiębiorcą, albo pośrednikiem.

Na przedsiębiorców inni pracują, a oni, siedząc wygodnie w fotelach, stawiają cyfry, obliczają rezultaty i mają na zawołanie takich samych inżenierów jak ja, biorących po 600 rs. rocznie.

A majątek ich rośnie, rośnie, przyjdzie miljonik, drugi, trzeci i tak dalej i tak dalej.

I pośrednikowi nie gorzej.

Pośrednik bierze rzecz gotową, przez kogoś innego z trudem i poświęceniami wypracowaną, uprzystępnia tej rzeczy byt i zarabia przytem bez ryzyka ani pracy ze swojej strony, grube pieniądze.

I nie mówię już o tych, którzy ułatwiają sprzedaże wełny, zboża, cukru etc., to wszystko *gens communnis.*

Ale mówię o tych szczęśliwcach, którzy na swojem pośrednictwie, oprócz ogromnych fortun, dorabiają się wielkiego rozgłosu, hołdów i entuzjazmu zdenerwowanych tłumów.

Czemże bowiem jest wielki śpiewak, albo utalentowany wirtuoz?

Na dobrą sprawę to pośrednicy tylko.

Ktoś napisał znakomitą operę, inny skomponował odznaczający się utwór muzyczny.

Trzeba to jednak dać poznać, uprzystępnić dla publiczności.

Wówczas zjawia się wirtuoz albo śpiewak i z kilkoma takiemi popisowemi utworami objeżdża świat cały.

O autorze mało kto wie, tu mu zapłacą, chociaż dość skąpo, gdzieindziej nawet o zapłacie słyszeć nie chcą.

A co nam do tego, zapłaciliśmy wykonawcy i dość na tem.

On bierze złoto, laury i tryumfy, a autor niechaj się smakiem obejdzie.

Bo cóżby on znaczył, gdyby nie wykonanie, gdyby nie owe *ut* piersiowe, albo mechanizm w palcach do niewypowiedzianego stopnia rozwinięty, albo to uczucie w głosie i smyczku, które denerwuje tłumy, i idzie przynajmniej na korzyść lekarzy i aptek, bo trzeba to wszystko potem naprawiać chiną lub żelazem...

Toż przecie nie myślę przez to uwłaczać talentowi ani pracy, która go rozwija.

I jednym i drugiej należyty hołd oddaję, tylko trudno, muszę przecież rozpatrywać tę kwestję z właściwego mnie, a dotkliwego dla wielu stanowiska.

A zresztą o co idzie?

Nie chcę kwiatów, hołdów, oklasków. Pragnę mieć za co żyć i znaleźć pole do pracy ciężkiej, ale użytecznej, do której czuję się zdolnym.

Lecz widzę, że zanadto się może rozgadałem.

Wybaczcie mi, przyczyną mojej gadatliwości jest to nieszczęśliwe porównanie, które niechcący nasunęło się mi na myśl a i pod pióro także.

Wracam więc do biurowej roboty, którą po dziesięciu latach studjów mnie uszczęśliwiono i nie będę grzeszył więcej.

Inżenier.

nia przy niektórych komorach sal dezynfekcyjnych pod zawiadywaniem osób kompetentnych.

= Rosyjscy fabrykanci chemiczni wnieśli niedawno do ministerjum finansów prośbę o podwyższenie cła od przywożonego kwasu siarczanego z 22 kop. do 44.

= Między kilku innemi nowoprojektowanemi linjami kolei żelaznych w r. b. ma się rozpocząć budowa linji z Rygi do Windawy i od Żmerynki do Mohylewa nad Dniestrem.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż wprowadzane do Hiszpanji druki ulegają opłacie celnej, z wyjątkiem wydawnictw czasowych i druków, nie mogących być przedmiotem handlu. Dalej wzbroniony jest zupełnie przywóz do Hiszpanji: przedrukowanych kart hydrograficznych, wydanych przez ministerjum morskie hiszpańskie; książek katolickich do nabożeństwa i przedruków dzieł autorów hiszpańskich.

= Jeneralnemu konsulowi austrjackiemu w Odesie zakomunikowano, iż p. minister spraw wewnętrznych po zniesieniu się z p. ministrem spraw zagranicznych uznał za możebne przedłużyć jeszcze na pewien czas termin pobytu w Odesie dla żydów poddanych austrjackich, trudniących się handlem.

= Izby skarbowe Królestwa zajęte są obecnie ułożeniem wiadomości statystycznych o majątkach ziemskich poduchownych, które nabyte zostały przez osoby pochodzenia rosyjskiego. Nadto obowiązane są uformować dokładne wykazy o takich majątkach przeznaczonych na sprzedaż rosjanom. Wiadomości te mają być dostarczone kancelarji Głównego naczelnika kraju.

= W następstwie zmian pocztowych, jakie zajdą z powodu otwarcia kolei dąbrowskiej, liczba koni, oraz tabor warszawskiej stacji pocztowej będzie znacznie zredukowany, przestaną bowiem kursować karetki pasażerskie, odchodzące obecnie dwa razy dziennie do Kielc, Radomia i Kozienic. Podobnież ustanie ruch dyliżansów pocztowych między Kielcami i Piotrkowem, a natomiast do czasu otwarcia kolei między Opocznem a Koluszkami kursować będą karetki od Piotrkowa do Opoczna.

= W dniu jutrzejszym odbędzie się w Petersburgu losowanie 5-procentowej pożyczki premjowej rosyjskiej z roku 1864-go.

= Dziś upłynął ostatni termin wykupywania rocznych patentów handlowych na r. b. oraz wnoszenia dodatkowej składki w stosunku $33\frac{1}{3}\%$ opłaty ogniowej normalnej za rok 1883-ci.

= Czynności dziewiętnastego oddziału sądu pokoju m. Warszawy rozpoczną się od jutra w kancelarji przy ulicy Solnej pod nrem 18-ym.

= Latarnie gazowe miejskie palą się obecnie od godziny 4-ej minut 45 wieczorem do godziny 6-ej minut 45 zrana.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza 4 osoby, skazane na kary pieniężne w drodze administracyjnej za niedopełnienie aktu złączenia.

= Od dnia jutrzejszego rozpoczną się zwyczajne czynności we wszystkich instytucjach sądowych, zawieszone z powodu feryj świątecznych.

= W sądzie okręgowym warszawskim urzęduje obecnie, naturalnie bez żadnej pensji, dwudziestu pięciu kandydatów do posad sądowych, nie licząc w to aplikantów, pracujących w biurze prokuratora. Niektórzy z kandydatów już od lat paru daremnie oczekują na posady, o które w obecnych stosunkach bardzo trudno.

= Na wakującą posadę pomocnika sekretarza miejscowego sądu okręgowego zamianowany został sekretarz kolegjalny p. Fomin, przybyły niedawno z Petersburga. Pan F. pełnić będzie swe obowiązki w II-im wydziale karnym, z którego natomiast pom. sekretarza p. Lindaua przeniesiono do wydziału I-go.

= Jutro, o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się w kancelarji urzędu starszych półroczne posiedzenie obrachunkowe zgromadzenia felczerów młodszych.

= Jutro, o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się w magistracie sesja półroczna zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów.

= Wczoraj przybył do Warszawy JE. ks. Wnorowski, biskup djecezji lubelskiej. JE. zatrzymał się w hotolu Brühlowskim.

= Zdrowie A. E. Odyńca polepszyło się w ciągu nocy ubiegłej. Chory po raz pierwszy sam zażądał pomocy lekarskiej i usnął nad ranem. Drowie Chałubiński i Baranowski mają nadzieję, iż zwrot ów pomyślny jest zapowiedzią trwałego wzmagania się sił. cierpieniem i wiekiem zwątlonych.

= **Z teatru i muzyki.**

* Publiczność, która już w dniu wczorajszym za pośrednictwem biura zamówień liczne porobiła zakupy na dzisiejsze przedstawienie „Giocondy", arcyniemiły spotkał zawód.

Z powodu bowiem niedyspozycji p. Hermanówny i p. Myszugi „Gioconda" daną być nie może.

Natomiast odśpiewaną zostanie „Żydówka".

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości „Właściciel kuźnic" z p. Marczellówną i p. Ładnowskim w głównych rolach.

* Na scenie teatru Wielkiego rozpoczęły się próby z „Marji Gauthier", z Modrzejewską w tytułowej roli.

* W jutrzejszym wielkim koncercie w salach redutowych Ondrziczek wypełni kilka numerów programu.

Znakomity wirtuoz odegra „Koncert skrzypcowy" Mendelsohna, „Legendę" Wieniawskiego, „Tarantellę" własnego układu, „Pieśń wieczorną" Schumana a na zakończenie „Tańce czeskie" swojej kompozycji.

W tymże koncercie p. Stromfeld-Klamrzyńska odśpiewa pierwszy raz słynną arję z „Cyrulika sewilskiego", ze wszystkiemi nader trudnemi zmianami Adeliny Patti.

Oprócz tej arji p. Stromfeld-Klamrzyńska odśpiewa nieznaną pieśń Emanuela Kani pt. „Gdy ostatnia róża zwiędła".

Koncert rozpocznie uwertura Beethowena pod batutą p. Rebiczka.

* P. Marczello-Chraszczewska, primadonna dramatyczna sceny tutejszej, korzystając z urlopu, zamierza w towarzystwie p. Rościszewskiej, śpiewaczki, oraz pp. Friemanna, skrzypka, i Makowskiego, pianisty, udać się na wycieczkę artystyczną do kilku miast prowincjonalnych.

O ile nam wiadomo, kółko artystyczne zamierza odwiedzić Lublin, Radom, Kielce, Piotrków, Częstochowę, Włocławek i Płock.

Nie wątpimy, że wizyta pierwszej artystki naszego dramatu w towarzystwie mogącem wypełnić bogaty program koncertu, będzie bardzo mile przyjętą przez koła inteligentne mieszkańców prowincji.

= Z Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Po ukończeniu obliczania głosów, złożonych na członków delegacji, mającej przyznać nagrody utworom, nadesłanym na doroczną wystawę konkursową, okazało się, iż z grona artystów w Warszawie zamieszkałych powołani zostali:

malarze: Jan Konopacki, Leopold Horowitz, Józef Ryszkiewicz i Leon Biedroński;

rzeźbiarze: Andrzej Pruszyński, Ludwik Kucharzewski, Bolesław Syrewicz, Hipolit Marczewski i Leopold Molatyński;

budowniczowie: Józef Dziekoński, Stanisław Adamczewski, Władysław Marconi, Franciszek Bauman, Jan Heurich i Konstanty Wojciechowski.

Do delegacji należą też z urzędu członkowie komitetu Towarzystwa.

Przyznanie nagród nastąpi dnia 15-go b. m.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły wczoraj Jan **Cotty**, od pół wieku w kraju zamieszkały, był tak znaną postacią, że słów kilka poświęcamy jego pamięci.

Urodzony w Szwajcarji, w młodym wieku przybył do Kalisza, jako rękawicznik i po krótkim czasie zrósł się z naszym obyczajem.

Po polsku mówił poprawnie i wiele w tym języku czytywał.

Baron Frenkiel w r. 1860-ym, znając jego prawość, wziął go do kantoru swojego i powierzał mu czynności manipulacji zewnętrznej dotyczące.

W r. 1864-ym nabył Cotty dawną drukarnię po Strąbskim od ostatniego jej właściciela, Liefelda.

Jako pryncypał, chociaż nie fachowiec, odznaczał się umiejętnem prowadzeniem zakładu, gdzie uzdolniło się wielu drukarzy.

W stosunkach prawy, zostawił wspomnienie zacnego człowieka.

Drukował kalendarze kaliskie po Hindemittach i korzystał z monopolu teatralnego.

W gminie reformowanej był nader czynnym i ubogim wiele świadczył.

Zmarł dożywszy późnej starości.

= Nadużycie.

Notujemy z dziedziny procedury smutny fakt nadużyć w licytacjach publicznych.

Ustawa z r. 1862-go zna tylko jedną relicytację, poczem własność nieruchoma, jeżeli nabywca nie uczynił zadość warunkom, przechodzi na wierzycieli.

Spółka taka nie prowadzi do niczego a zdarza się często, że interesowany dłużnik umyślnie podstawia rzekomych nabywców, aby windykację rzeczywistych wierzytelności udaremnić.

Przed kilku dniami na pewnej licytacji nieruchomości utworzyły się dwa stronnictwa, które się nawzajem pędziły.

Gdy przybito nabycie, okazało się, że nie można było wynaleść tego, co kupił, bo nikt się do sumy oznaczonej przyznać nie chciał.

Byłoby w tem położeniu do życzenia, aby przynajmniej przy sprzedażach nieruchomości, licytanci składali wadjum.

= Nasz przemysł w... Afryce.

Z listów prywatnych pisanych przez Stefana Szolca-Rogozińskiego dowiadujemy się, iż ma on zamiar urządzenia w Afryce parowej fabryki oleju.

Obfitość odpowiednich do fabrykacji roślin oraz niedołężny sposób wydobywania oleju, praktykowany przez krajowców, nasunął naszemu podróżnikowi myśl przedsiębiorstwa rokującego znaczne korzyści.

Fabryka stanie w pobliżu brzegu morskiego.

Przed urzeczywistnieniem zamiaru Rogoziński z Janikowskim odwiedzą rodzinne strony, co nastąpi w połowie roku bieżącego.

= Oświetlenie elektryczne.

Zarząd teatrzyku Towarzystwa dobroczynności zawarł kontrakt z jednym z tutejszych zakładów elektrotechniczych na stałe oświetlenie widowni lampą elektryczną.

Kontrakt ten zobowiązuje obiedwie strony na przeciąg jednego roku.

= Z Wisły.

Poziom Wisły jest obecnie nadzwyczaj niski, gdyż nie dochodzi nawet dwóch stóp.

Tak niski stan wody o tej porze należy w każdym razie do osobliwości.

Korytem płynie z małemi przerwami kra.

Na brzegu warszawskim, jak w czasie lata, pracują robotnicy dobywający piasek.

= Groby ogólne.

Groby ogólne zwane jeneralnemi, istniejące przez długi szereg lat na cmentarzu powązkowskim, w których chowano biedaków zmarłych w szpitalach lub ubogich nie mających opieki, przeszły już do historji.

Obecnie zwłoki tej kategorji ludzi grzebane są na cmentarzu brudnowskim w oddzielnych grobach, bez względu czy pogrzeb odbywa się kosztem gminy czy osób prywatnych.

= Tajna kontrola.

Niezależnie od kontrolerów jawnych, Towarzystwo tramwajowe posiłkuje się jeszcze kontrolą tajną, której wykonawcy kryją się pod odzieżą pozbawioną wszelkich znaków.

W dniu wczorajszym w tramwaju na Nowym-Świecie w naszej obecności jeden z podobnych agentów wykrył nadużycie.

Konduktor dzięki żądzy nieprawego zysku straci posadę...

= Trzy pary.

Donosiliśmy przed miesiącem o zaręczynach trzech sióstr z trzema braćmi, z których dwaj są rodzeni, a jeden stryjeczny.

Otóż dzisiaj rano wszystkie trzy młode pary połączone zostały dozgonnym węzłem.

Nowożeńcy zgodzili się nie wyprawiać żadnego wesela i dziś wyjeżdżają na parotygodniową wycieczkę za granicę.

Dlaczego jednak „koniecznie" za granicę?

= Bez pracy.

W ogrodzie Saskim całemi dniami gromadzą się rzesze ubogo odzianych ludzi.

Uwagę ich zajmuje ślizgawka...

Pytaliśmy o powód zbiorowiska i usłyszeliśmy odpowiedź, iż są to wyrobnicy pozbawieni zupełnie zajęcia.

Zbierają się więc oni w ogrodzie dla... zabicia czasu...

Możnaby chyba zabijać go w lepszy i korzystniejszy dla siebie sposób.

= Z winy koguta.

Niezadługo mieć będziemy oryginalny proces.

Przed kilku miesiącami b. urzędnik sądowy, obecnie emeryt, przy ulicy Waliców zamieszkały, wystąpił sądownie przeciw sąsiadce swojej o naruszanie spokoju publicznego.

Sprawcą nieporozumienia był kogut, który pianiem budził go w nocy.

Ponieważ rozprawa sądowa emerytowi satysfakcji nie dała, przeto wystrzałem z rewolweru koguta z grona żyjących usunął.

Poszkodowana, twierdząc, iż ptak był pamiątkowy i należał do rodziny, skarży emeryta o... zabójstwo...

= Z nieporządków miejskich.

Mieszkańcy ulicy Nowolipki podnoszą głos w sprawie naprawy choćby tylko z jednej strony chodnika.

Dziury i wyboje przepełniające chodniki stanowią prawdziwą pułapkę dla przechodniów, którzy też szczególnie w porze wieczornej, przy słabem oświetleniu gazowem, narażeni są na różnego rodzaju smutne wypadki.

= U jubilera.

W dniu wczorajszym w porze południowej do sklepu jubilerskiego na Krakowskiem Przedmieściu weszła wytwornie ubrana para z zamiarem kupienia pierścionka.

Jubiler z całą uprzejmością pokazywał dziesiątki pierścionków od najtańszych do bardzo drogich.

Pan kilka razy decydował się na kupno, lecz pani grymasiła, co zdawało się towarzysza jej niecierpliwić.

Nareszcie po upływie paru kwadransy, kiedy i jubiler był już znużony grymasami, pan powiada:

— Przyjdziemy tu innym razem, lecz żeby pan darmo czasu nie tracił, kupuję ten pierścionek z turkusem.

To mówiąc wybiera skromny pierścionek za rs. 15 i wyjmuje sturublowy banknot do zmiany.

Fizjonomja pani zdradza żywe niezadowolenie, lecz jubiler kontent, że przecie coś utargował, zabiera się do wydania reszty.

Już pieniądze zostały odliczone, pierścionek z pudełkiem zawinięty, gdy bystre oko kupca spostrzega brak pierścienia z brylantem wartości rs. 500.

— Za pozwoleniem, brakuje mi pierścionka—rzecze jubiler i bez ceremonji staje przy drzwiach, nie wypuszczając zmięszanej pary.

Pan zaczął się oburzać, lecz jubiler zagroził przywołaniem policji.

Wówczas pani oddaje pierścionek a pan nie odbiera 85 rubli reszty i szybko z towarzyszką sklep opuszcza.

Jubiler pieniądze przeznaczył na cel dobroczynny. Szkoda jednak, że miłej pary nie zatrzymał.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym w warsztacie stolarskim na Pradze, terminator Józef P., 14-letni chłopiec, postawił na blasze komina butelkę z terpentyną.

Wkrótce butelka pęka i terpentyna wybucha płomieniem.

Chłopiec chciał ogień ugasić, lecz w tej chwili zajęło się na nim ubranie.

Na krzyk terminatora przybiegła Karolina C., żona majstra, ale podczas gdy ratowała chłopaka, na niej także ubranie palić się zaczęło.

Dopiero gdy nadbiegli inni domownicy, szczęśliwie zdołali ogień ugasić.

Chłopiec poniósł ciężkie poparzenie na połowie ciała, a C. ma poparzone ręce i piersi.

= Kradzieże.

W ciągu minionej doby zameldowano policji o następujących kradzieżach: na ulicy Dzikiej pod nrem 51-ym z mieszkania p. M. Z. otworzonego wytrychami skradziono pieniądze i drobiazgi, wartości kilkudziesięciu rubli; na Królewskiej z mieszkania p. M. F. skradziono wagę decymalną, wartości rs. 35; na Wilczej pod nrem 15-ym z mieszkania p. J. G. skradziono różne rzeczy i garderobę, wartości kilkudziesięciu rubli.

= Zemsta czy szaleństwo?

Wyrobnik Andrzej Zeuger, przyszedłszy w dniu wczorajszym do swego znajomego wyrobnika Michała Konrada, zamieszkałego na Młynarskiej pod nrem 10-ym, wziął do ust spory haust nafty i bryznął takową w twarz Konrada, a następnie zapalił wyjętą z kieszeni zapałkę.

Ogień buchnął w jednej chwili, opalając boleśnie twarz i szyję.

Sprawcę wypadku aresztowano.

= Z pijaństwa.

Nocy dzisiejszej, o godzinie 2-ej, Aleksander Frołowicz, żebrak, zamieszkały na ulicy Leszczyńskiej pod nrem 14-ym, powracając brzegiem Wisły do domu, a będąc w stanie nietrzeźwym, wpadł do wody i zaczął tonąć.

Tonącego wyratował stojący na moście policjant Drzewiec. Życiu Frołowicza nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

= Skutki niedzoru.

Zamieszkała na Pradze przy ulicy Burakowskiej Frejda G. wyszedłszy z domu na miasto za sprawunkami, pozostawiła 5-letnią córeczkę śpiącą w kołysce.

Gdy powróciła po niejakim czasie do domu, znalazła dziecko leżące w kuchni na ziemi ze sterczącym w oku widelcem i przeraźliwie krzyczące z bólu.

Po wyjęciu widelca z oka, takowe natychmiast wypłynęło. Rozpacz matki nie ma granic, tem więcej, że jest to jedynaczka.

= Bolesna zabawa.

Chłopcy stolarscy Kazimierz R. i Stefan K., zamieszkali przy ulicy Leszno, mocując się z sobą, upadli na ziemię, przyczem R. zwichnął lewą rękę, a K. rozciął sobie boleśnie głowę.

K. odwieziono do szpitala na kurację.

= Najechanie.

W dniu wczorajszym na ulicy Aleksandrji na przechodzącą Marjannę Mikulską najechali handlarze prowadzący konie.

Mikulska upadła na bruk i została uderzoną kopytem w twarz, przyczem poniosła ciężkie rany.

Handlarze zdołali zbiedz.

= Nagła śmierć.

Nocy dzisiejszej w sieni domu nr 751 zmarła nagle Katarzyna Z., będąca w stanie brzemiennym.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

= Zaczadzenie.

Nocy dzisiejszej w domu pod nrem 1-ym przy ulicy Bocznej, od zawcześnie zasuniętego pieca zagorzał na śmierć stróż tegoż domu, Andrzej Malinowski.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz policyjno-lekarskich.

= **Wypadki.** — Na Hożej Kazimierz N. zraniony został dyszlem wozu roboczego w głowę.

= Kościół filjalny w Kibartach.

W miasteczku Kibartach w pow. wyłkowyskim, na granicy pruskiej, stanąć ma niebawem kościół katolicki, którego potrzeba w tej ruchliwej osadzie, mieszczącej dość znaczną komorę celną, oddawna uczuwać się dawała.

Kościół, o którym mowa, stanowić będzie filję odległej o cztery wiorsty parafji wierzbołowskiej.

Suma potrzebna na budowę świątyni, którą kosztorys oblicza na 22,600 rs., w myśl reskryptu ministra spraw wewnętrznych, zgromadzoną być ma jedynie w drodze ofiar dobrowolnych w obrębie parafji tamtejszej.

Dla wprowadzenia całego tego projektu w wykonanie wybrany został komitet z 18-tu członków, który powołał na swego prezesa naczelnika 10-go oddziału kolei petersburskiej inżeniera W. Szteynera, zaś obowiązki kasjerskie włożył na zawiadowcę stacji wierzbołowskiej p. S. Markowicza.

Członkowie komitetu wzięli się tak energicznie do dzieła, że dziś już rozporządzają sumą 3,000 rs. i z wiosną r. b. przystąpią do zakładania fundamentów, w przekonaniu, iż ofiary ludzi dobrej woli umożliwią w następstwie prowadzenie robót w dalszym ciągu.

= Zapis.

Niedawno zmarła w Rawie wdowa po lekarzu, Aniela Orkiszowa, dożywotniczka sześciu tysięcy rubli.

Suma ta przez testatora legowana była na stypendjum naukowe dla młodzieńca pochodzącego z Rawy.

Zapis od nowego roku szkolnego wejdzie w wykonanie.

= Niesłychane widowisko.

Zapewne żaden z czytelników naszych nie słyszał o wystawieniu opery bez muzyki.

Tymczasem donoszą nam, że widowisko tego rodzaju odbyło się temi dniami w Rawie.

= Zagadkowe morderstwo.

Na drodze do Mińska gubernjalnego zamordowano w tych dniach młodą dziewczynę, niosącą mleko do miasta.

Przyczyny tego morderstwa odgadnąć niepodobna, gdyż rabunku żadnego być nie mogło, dziewczyna bowiem oprócz dzbanka z mlekiem nic więcej przy sobie nie miała.

Pomimo dość energicznego poszukiwania na ślad mordercy dotąd nie trafiono.

= Przy spełnianiu obowiązku.

Tajemnicza zarodnia spełnioną została, jak donosi *Kor. pl.*, w dobrach Kowalewko pod Płockiem.

Dla wykrycia szkódników leśnych, wyprawiony został przedkilku dniami ze dworu ekonom ze stróżem.

Wyszli oni około godziny 9-ej wieczorem.

W parę godzin ekonom powrócił przerażony, wzywając pomocy dla stróża, którego w lesie napadli rabusie.

Zanim jednak wysłani dla ratunku ludzie zdołali przybiedz na miejsce, złoczyńcy dokonali zbrodni i zbiegli bez śladu i wieści.

Stróż z rozbitą kamieniem głową leżał nieprzytomny, słabe tylko dając jeszcze objawy życia.

Przewieziony do wsi, w kilka godzin wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności i nie mogąc w skutek tego wskazać morderców, których śledztwo bezskutecznie poszukuje.

= Morderstwo.

Z okolic Nowej Aleksandrji donoszą do *Gaz. lub.*, że we wsi Łukowce, w lesie, znaleziono ciało zabitego złowieka, około 60-ciu lat wieku mieć mogącego.

Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że był to mieszkaniec gminy Żółkiewki, powiatu krasnostawskiego, Jan Romanowski; zbrodniarzy dotychczas wykryć nie zdołano. Denat był człowiekiem niezamożnym.

= Wypadki na prowincji.

Kaliszanin notuje następujące wypadki, jakie się w ostatnich dniach zdarzyły w gubernji.

Mieszkaniec wsi Dziadaki, w powiecie wieluńskim, włościanin Leonard Kowalczyk, wypadkowym wystrzałem z fuzji, którą trzymał w ręku, pozbawił się życia.

Mieszkaniec wsi Dzietrzkowice, w powiecie wieluńskim, Jan Haeke, przeprawiając się przez rzekę Prosznę, utonął.

We wsi Skulsko, w powiecie tureckim, dwuletnia włościańska dziewczynka, Bronisława Szymańska, pozostawiona w domu bez dozoru, podszedłszy do pieca, zapaliła na sobie odzież i wskutek silnych poparzeń, umarła.

We wsi Budzisławiu Górnym, w powiecie słupeckim, miejscowi włościanie: Bartłomiej Lewandowski i Wawrzyniec Wierzbiński, młócąc w stodole zboże, pokłócili się z sobą; podczas kłótni Lewandowski uderzył cepami Wierzbińskiego tak silnie, iż ten w godzinę potem zmarł.

We wsi Oszczeklinie, pow. kaliskim, 58-letni włościanin, Wawrzyniec Piątek, powiesił się.

W lasach dóbr Grodziec, pow. słupeckim, znaleziono zwłoki włościanki ze wsi Brodnica, Rozalji Prajs, lat 48.

ZE ŚWIATA.

× **Na premjum** tegoroczne dla członków Tow. zachęty sztuk pięknych w Krakowie, przeznaczono reprodukcję oleodrukową z głośnego obrazu Wł. Rossowskiego p. t. „Skazana”.

× **Pierwszy „wełniany wieczorek”** we Lwowie odbędzie się w wielkiej sali „Narodnego domu”, staraniem towarzystwa ruskich pań.

× **„Henryka Listewska”**, pod tym tytułem zamieszcza w ostatnim numerze *Frankfurter Ztg* nasz przyjaciel Sacher Masoch opowiadanie osnute na tle wypadków galicyjskich w 1846-ym roku. O ścisłość historyczną zawsze mu trudno, tym razem tylko nie spotykamy cudacznych wycieczek, stanowiących pieprzną okrasę wszystkich „utworów“ tego pisarza.

× **W St. Francis**, w stanie Wisconsin w Ameryce, istnieje stowarzyszenie polskie, w imieniu którego p. St. Nawrocki rozesłał odezwę o nadsyłanie ofiar w książkach do miejscowej czytelni. W rezultacie, jak się z ogłoszonego w pismach galicyjskich podziękowania dowiadujemy, nadesłano jedno pismo pojedyńcze z Poznania, trzy książki z Krakowa oraz jedną ze Lwowa. Czesi, przebywający w Ameryce, na podobne odezwy otrzymują stosy ksiąg i pism najrozmaitszych, ale u nas któżby tam się troszczył o potrzeby umysłowe ziomków, przebywających za oceanem!...

× **Zakład Modrzejewskiej.** Dnia 18-go grudnia w New-Yorku zawiązało się nowe stowarzyszenie św. Mikołaja pod nazwą zakładu Modrzejewskiej. Artystka, jak wiadomo, opiekowała się dziećmi, otóż, na wniosek jednego z miejscowych bankierów, bractwo pomienione zakłada przytułek z przywilejem dla polskich sierot. Zakład nosić będzie firmę naszej rodaczki.

× **Morfill** przygotowuje obszerny artykuł o dziejach polskich i literaturze do dzieła *„Encyclopedia britannica”*. Celem uzupełnienia pracy odniósł się do naszych uczonych po wskazówki.

× **W Manchester** klub literacki przystąpił do wydania słownika bjograficznego. Dzieło ma być ilustrowane i obejmie wszystkie cywilizowane narodowości. Referentem słowiańszczyzny ma być Nodel. Zbiór składać się będzie z 60-iu tomów *in quarto*, przejdzie zatem obszernością wszystkie inne.

× **Mr Cumberland** zamierza odbyć niebawem wielką antyspirytystyczną wyprawę do Anglji. Tam wytęży wszystkie usiłowania w celu zdemaskowania głośnego „medjum” p. Eglintona. *Ex re* tego stanął już między Cumberlandem i deputowanym z Northampton, p. Labouchère, zakład o 50,000 franków! Powodzenia!

× **Mr Bishop**, angielski odgadywacz myśli, bawiący obecnie w Petersburgu, ciężko zapadł na zdrowiu. Cierpi on na rozstrojenie nerwów i znajduje się w zupełnej anemji. Bishop nie chce się poradzić żadnego z lekarzy petersburskich, gdyż, jak mówi, ma zaufanie tylko do swojego lekarza, mieszkającego w Londynie.

× **Dla dam**, zwolenniczek wszelkiego sportu, ruchu i gwałtownej gimnastyki ciała, podaje *Voltaire* następujący regulamin dnia: „Wstać o 5-ej rano. *Douche* z zimnej wody. Godzina gimnastyki hantlami. Dwie godziny fechtunku. Od 9-ej do 10-ej: boksowanie i przechadzka. O południu sute śniadanie. O 3-ej: przejażdżka konno dwugodzinna, przeważnie galopem. Od 5-ej do 7-ej: strzelanie z pistoletu, rewolweru i fuzji.” Mężczyzna, którybу ośmielił się dmuchnąć w kaszę tak wyćwiczonej przedstawicielce płci słabej, niezawodnie „miałby za swoje”.

× **W podróży.** „Janie! jakiegoś ty mi ponczu zrobił? Co to u licha za woda?” „Prosto ze studni, proszę pana, ale pan powiedział, że dopiero za godzinę będzie potrzebna, więc sobie w niej ugotowałem kiełbasę.”

× **Na balu.** „Pani mnie widać bierze za bardzo naiwnego?” „O nie, panie, nie zwykłam sądzić nikogo z pozorów.”

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Jagiełło kop. 25.

Dla studenta technologa.

Marja i Zofja P. rs. 1.

Dla rzemieślników bez pracy.

Reprezentant domu Heidsieck et Comp. w Reims rs. 50.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

M. B. rs. 3, Maciuś, Antosia i Cesia z Petersburga rs. 3

— H. Z. rs. 1, za duszę Teofila, Juljana i Wincentyny, dla wstydzących się żebrać.

— Osierocona rodzina Józefa Leś, w dniu 14-ym stycznia 1885 r., jako w drugą rocznicę jego śmierci, składa rs. 1 dla najbiedniejszych.

— Dnia 14-go b. m. w rocznicę śmierci ukochanego syna Zygmunta Małowieskiego, składa rs. 2 dla najbiedniejszych, niepocieszona matka.

≌ W dniu 3-im b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele pp. wizytek, Jks. Bronisław Podolski, regens konsystorza rzymsko-katolickiego, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną **Elżbietą Krzywicką**, córką ś. p. Kazimierza i Antoniny z Wildów, a panem **Stanisławem Tomaszewskim**, synem nieżyjącego już Józefa i Emilji z Kozłowskich. (123

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Nitkowski,** obywatel miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł dnia 11-go stycznia r. b., przeżywszy lat 74. Pozostali w smutku syn z żoną, synowa, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające we środę, to jest dnia 14-go stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Naśw. Marji Panny na Nowem Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—121

† Ś p. Jan **Cotty,** właściciel drukarni, po długiej i ciężkiej słabości, w dniu 12-ym stycznia 1885 roku, zakończył życie, przeżywszy lat 84. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania. —128

† Ś. p. Henryeta z Drenkiewiczów **Drabe,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 11-go b. m., przeżywszy lat 65. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym stycznia, to jest we środę, o godzinie **9-ej** rano, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. — **Jan Drabe.**

† I znowu ubył jeden kłos na niwie prawdziwie pożytecznych i prawych obywateli kraju. Ś. p. Henryk **Tarczałowski,** dziedzic dóbr Wnętrzne, syn JW. Kacpra marszałka i deputata z ziemi kaliskiej, przeżywszy lat 60, zmarł dnia 5-go stycznia 1885 r. Zwłoki pogrzebano dnia 9-go b. m. na cmentarzu parafjalnym Staniu. Umierając przekazał dzieciom zasady, któremi się w całem swem życiu kierował: miłość Boga, ojczyzny i pracy. —118—

† W przyszły czwartek, to jest dnia 15-go b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Józefa Opieki (panien wizytek), odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. księcia Leona **Radziwiłła,** na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych i znajomych. 3—108—

† W dniu 15-ym b. m., to jest we czwartek odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Karczmarskiego,** na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza familję i znajomych zmarłego. —119—

† W dniu 14-ym b. m., to jest we środę, jako w rocznicę śmierci, ś. p. Stanisława **Ślaskiego,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra, nabożeństwo żałobne , o godzinie **11-ej** zrana, za spokój duszy jego. —120—

† W dniu 15-ym b. m., to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Turowskich **Leśkiewiczowej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** rano, na które pozostała rodzina zaprasza. —127—

† We środę. to jest dnia 14-go b. m., o godzinie **10-ej** rano, w kościołku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Tekli **Świergockiej,** na które to nabożeństwo Towarzystwo zaprasza opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłej. —55—

† Wszystkim, którzy zwłoki brata naszego ś. p. Adama odprowadzić raczyli na miejsce wiecznego spoczynku, a szczególnie tym, którzy na barkach swych ciało ponieśli, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać.“

—120— **Antoni Lizak z siostrami.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 11-go stycznia.—W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Społeczeństwo niemieckie dotychczas znajduje się w niewiadomości co do zamiarów rządu cesarskiego w przedmiocie podwyższenia cła od zboża w ziarnie. Według jednak monachijskiej *Allgemeine Zeitung*, daje się dostrzegać widoczny upadek ducha wśród agitatorów *Freier Volkswirtschaftlicher Vereinigung*, a jeden z wybitniejszych przedstawicieli środka, baron von Hühne, na ostatniem ogólnem zebraniu stowarzyszenia rolników szląskich, zmuszony był nawet wymyślić dla swoich adherentów przyzwoity pretekst do cofnięcia się na wypadek, gdyby rząd odmówił obłożenia zagranicznego zboża wysokiem cłem, wyraziwszy życzenie, aby rząd jeżeli nie tym, to „„jakimkolwiek”” innym środkiem prawodawczym zabezpieczył interesa narodowego przemysłu wiejskiego. Taki upadek ducha i rozmyślanie nad sposobami cofnięcia się w obozie, dążącym do rozwoju krajowego rolnictwa za pomocą ceł, mających bronić go od zagranicznej konkurencji, daje się wytłumaczyć zupełnie niespodziewanym faktem włączenia do traktatu handlowego z Hiszpanją warunku, nakładającego na rząd niemiecki obowiązek niepodwyższania cła na hiszpańskie żyto przez cały czas trwania traktatu. Przeciw temu punktowi układu z Hiszpanją nie mogli nic powiedzieć nawet i „„agraryści””, a to z powodu małoznaczności wwozu żyta hiszpańskiego; lecz ludzie przezorniejsi i lepiej obznajmieni z dyplomatycznemi manewrami ks. Bismarka nie bez racji, w tem ustępstwie, zrobionem handlującym **hiszpańskiem żytem,** upatrują **ukrytą myśl zrobienia z traktatu z** Hiszpanją najpoważniejszej zapory do urzeczywistnienia niezmiernie zgubnego dla najuboższej ludności Niemiec projektu zaopiekowania się krajowem rolnictwem. Idzie o to, że zawierając traktaty z Niemcami na warunkach najdogodniejszych, zarówno Rosja jak i Stany Zjednoczone będą miały na uwadze rzeczony punkt traktatu z Hiszpanją, a odmówić im zastosowania go byłoby to toż samo, co odmówić im korzystania z praw najbardziej faworyzowanych krajów, a to stanowczo sprzeciwiałoby się wzajemnym ekonomicznym i politycznym stosunkom trzech wymienionych państw. Na ten punkt zwracamy szczególną uwagę naszych dyplomatów i mamy nadzieję, że nie dopuszczą oni żadnej nieuwagi ze szkodą dla interesów rosyjskiego handlu zbożowego.”

Petersburg 11-go stycznia. — *Echo* zwraca uwagę swoich czytelników na telegram z Berlina, donoszący o tem, że w Paryżu toczą się przedwstępne narady nad włączeniem rosyjskich biletów kredytowych do liczby papierów spekulacyjnych, co też zapewne przyjdzie do skutku. „Telegram ten, pisze *Echo*, ma charakter prywatny, i dlatego trudno polegać na zawartem w nim doniesieniu, ale jeżeli się pogłoski o spekulowaniu naszym rublem kredytowym potwierdzą, to nasze ministerjum finansów powinno koniecznie przedsięwziąć środki przeciw takiej spekulacji. Wnosząc z tego, że paryski telegram komunikują z Berlina, można przypuszczać, że spekulowanie naszym rublem kredytowym zamierzone jest głównie w Berlinie, a na Paryż powołują się tylko, aby mieć możność utajenia przed Rosją chytrego i szkodliwego dla niej wybiegu berlińskiej giełdy. Nasz rubel kredytowy w żaden sposób nie może być zaliczony do spekulacyjnych papierów na giełdach zagranicznych, ponieważ jest gwarantowany całym majątkiem państwa i stanowi składową jednostkę naszej monety. Skoro tylko nasz rubel kredytowy zostanie zaliczony do papierów spekulacyjnych, utraci on znaczenie zasadniczej jednostki i stanie na równi z akcjami i obligacjami rozmaitych handlowo przemysłowych towarzystw i papierami czasowo przez państwo wypuszczonemi, a to doprowadzi do tego, że rubel kredytowy utraci wszelkie dla siebie zaufanie nietylko za granicą, ale także w samej Rosji. Prócz tego uznanie naszego rubla kredytowego za papier spekulacyjny, nie zaś za monetę państwową, sprowadzi naszemu ministerjum finansów wiele niepotrzebnych kłopotów, skomplikuje nadzwyczajnie system finansowy i doprowadzi do tego, że giełdy zagraniczne dędą silnie i zawsze chwiały nasz rubel kredytowy według swojego upodobania z korzyścią dla siebie, a to chwianie się rubla zupełnie podkopie nasz zagraniczny handel wywozowy, poczynający dopiero stawać na pewnym gruncie. Nareszcie przy trwałości i stopniowem podwyższaniu naszego kursu, jakie od pewnego czasu widzieć się daje, nie mamy żadnej potrzeby przerabiać nasz go rubla kredytowego na papier spekulacyjny i krok taki, naszem zdaniem, może być dokonany po międzynarodowem porozumieniu względem papierów kredytowych państwowych wszystkich krajów cywilizowanych.”

Petersburg 11-go stycznia.—*Petersburskija wiedomosti* zwracają uwagę na list pasterski wydany przez patrjarchę Andzelicza z powodu świąt Bożego Narodzenia. List ma nosić charakter pojednawczy. Zaznaczywszy ważność, jaką cerkiew prawosławna ma w życiu serbów, zwraca on uwagę na konieczną potrzebę zachowania jej charakteru w całej czystości i opierania się wszelkim wpływom dążącym do osłabienia powszechnego apostolskiego i istotnie chrześcijańskiego ducha cerkwi prawosławnej.

Z ostatniej chwili.

Poseł niemiecki w Londynie, hr. Münster, udał się dnia 10 go b. m. do Sandringham, celem doręczenia księciu Albertowi, synowi księcia Walji, z powodu przyjścia jego do pełnoletności, orderu Orła czarnego imieniem cesarza Wilhelma.

Rassegna rzymska pisze: „Celem wyprawy włoskiej do Assabu, jawnym i stanowczym, jest ułatwienie odkrycia i ukarania morderców Bianchiego i jego towarzyszów, tudzież zbadanie dróg, któremi mogłaby się udać w głąb kraju wyprawa naukowa.” Tenże dziennik zapewnia, że wyprawa na Kongo została odroczoną, ponieważ okręty „Garibaldi” i „Amerigo Vespucci”, przeznaczone na ten cel, krążyć muszą czas jakiś pomiędzy Adenem i Assabem.

Libertá potwierdza doniesienie dziennika *Esercito* o uzbrajaniu sześciu pancerników włoskich i dodaje: „Nic w tem nadzwyczajnego; należy być gotowym na wszelkie wypadki. Wszyscy przypuszczają to dzisiaj, że wyprawa afrykańska nie ograniczy się na Assabie. Twierdzą między innemi, że Włochy **przyrzekły Anglji z Suakimu wysłać kolumnę wojska** do Berberu, celem wykonania koncentrycznego ataku przeciw mahdiemu; za to Anglja dozwoli Włochom zająć Massawę, Zulę i terytorjum Harrar. Z Neapolu wypływa „Gottardo” w d. 16 b. m. Rząd układa się z towarzystwem „Navigazione generale” o utrzymanie komunikacji pomiędzy Assabem i portami Czerwonego morza.

Według innych źródeł, wyprawa włoska nad Kongo została stanowczo zaniechaną, a dowódca jej, Cecchi, otrzymał polecenie, aby towarzyszył, jako doradca techniczny, wyprawie do Assabu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Bukareszt 13-go stycznia.

Rezultat wyborów uzupełniających do parlamentu wypadł bez wyjątku na korzyść kandydatów rządowych (liberałów; *przyp. red.*). Rosetti został także wybrany.

Ateny 13 go stycznia.

W otoczeniu króla Jerzego zaprzeczają kategorycznie doniesieniom dzienników tureckich, jakoby brat jego, książę Waldemar duński, upatrzonym był na ewentualnego następcę księcia Aleksandra bułgarskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednej z wielu matek.*—Podziękowań dla opiekunów ochron nie zamieszczamy, nie dlatego żeby na nie nie zasługiwali, lecz że spełniają obowiązek z miłości bliźniego, a nie dla szukania w tem chluby.

— *Pani E. E.*—Na opłatę wpisów do konserwatorjum muzycznego nie posiadamy, niestety, żadnych funduszów.

— *Pani Efibe.*—Najlepszej informacji co do kształcenia się w sztuce dramatycznej chętnie udzieli p. Józef Rychter, dom resursy obywatelskiej w mieszkaniu pp. Chwastkiewiczów.

— *Autorce listu podpisanego „Wdzięczne kobiety”.*—Krucjatę na ten temat przeciwko nam rozpoczęła sz. pani, jak się przekonywamy, i w innych pismach, nigdzie jednakże nie znalazło echa indywidualne sz. pani zapatrywanie. Składka była ogłoszoną.

— *Panu B. S.*—Wiadomość o przepisach, dotyczących stosunku duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskiem do władz administracyjnych, podawaliśmy już kilka miesięcy temu, nie widzieliśmy więc potrzeby powtarzania ich obecnie po raz drugi, zwłaszcza, że informacje *Kijewlanina* nie podają żadnych w tym przedmiocie nowych szczegółów.

— *Panu J. R.*—W katalogu starożytniczym Pragera znaleźliśmy cenę 80 marek. Zdaje się wszelako, że to *praetium affectionis.*

— *Panu K. T.*—Nie, sz. panie, o owym Ignatowskim żupniku nic nie wiemy. Żupnikiem musiano go nazywać dlatego, że zapewne pracował w kopalniach, czyli „żupach” solnych w Wieliczce lub Bochni.

— *Prenumeratorowi S.*—Pytanie zbyt ogólnie postawione, żebyśmy na nie odpowiedzieć mogli. Najtańsze grunta są tam zazwyczaj, gdzie najwięcej obszaru a najmniej ludności, więc np. w gub. archangielskiej lub wołogodzkiej.

— *Panu M. L.*—Żądane zmiany odrazu nastąpić nie mogą. Ustawy ulegają ciągłym rewizjom, wnioski wszelako przed dostaniem się do rady państwa muszą być przedyskutowane. A zatem... cierpliwości.

— *Panu A. Z.*—Wydał Lesman. Jest na składzie w księgarni Gruszeckiego.

— *Panu L. L.*—Informacji żądanej nie posiadamy.

— *Panu Romanowi W.*—Nie dla nas.

— *Panu J. G.*—Panu K., który na polowaniu w ostatnim dniu, r. z. odbytem, położył dzika, możemy tylko życzyć, żeby mu i w r. b. podobne szczęście sprzyjało.

— *Panu A. T.*—Cóż my tu mamy rozstrzygać? Wyraz *urodziny* oznacza nietylko właściwe urodziny, ale także i obchód ich rocznicy.

— *Panu J. G.*—Zapomniał pan przysłowia o darowanym koniu.

— *Panu E. N.*—Nie możemy przyjmować artykułów od osób nie odsłaniających swojego *incognito.*

— *Panu L. W. z pod Warszawy.*— Niestety, wyszło nam z pamięci, a teraz już odszukać niepodobna. Kwestja *joty* w naszej pisowni ma bardzo obszerną literaturę i dotąd nie jest ostatecznie rozstrzygniętą. My się trzymamy pisowni najużywańszej i z wymawianiem najzgodniejszej. W rzeczach języka nie logika ale zwyczaj rozstrzyga, więc i tu zwyczaj wszelkie wywody gramatyków zwycięży.

— *Panu W. Ł. w Grodzisku.*—Librettó opery musi być naprzód napisane, a potem dopiero tworzy się **muzyka.**

GIEŁDA

dnia 13-go stycznia 1885-go roku.

W święta uroczyste dworskie, nie ma, jak wiadomo, notowań urzędowych i ceduły.

Operacje dziś na zebraniu giełdowem — rozumie się zawsze mniej licznem, jako w dniu świątecznym — opierały się na podstawie szacowań 213.75 za 100 rs., na dostawę końcomiesięczną.

Wskutek tego też kursa były w zasadzie nieco niższe, niż wczoraj, lecz, jak to się już od pewnego czasu praktykuje, z powodu, iż w niepewności wszyscy wyczekują — usposobienie ku końcowi było nieco mocniejsze niż z początku.

Weksle na **Berlin** przy małym obrocie długoterminowemi—47.85 do 46.87½ płacono. Po tym ostatnim kursie obroty trudne i niewyraźne. Na dłuższe termina rozmaicie załatwiano interesa. Jako ciekawą, zaznaczamy tranzakcję na dostawę do dnia 1-go maja do wyboru kupującego po 46.90.

Na pomniejsze miasta niemieckie niedokonywano tranzakcyj.

Na **Londyn** 9.50 żądano—przy obrotach bardzo słabych po 9.49 i 9.49½.

Na **Paryż** 37.90 żądano—o 10 kop. niżej płacić chciano.

Na **Wiedeń** również niżej 77.75 żądano—przy małym ruchu.

Papiery również w niewielkim ruchu.

Listy likwidacyjne bez zmiany.

Pożyczka wschodnia I i II emisji przy żądaniu 96.50, oddawana po 96.25, za III żądano 96.75 — słyszeliśmy o tranzakcji bardzo stosunkowo taniej po 96.57½.

Listy zastawne ziemskie bez zmiany. 97.60 za A serji I-ej, 97.20 za A i B serji III-ej, 95 za V-ej płacono.

Miejskie również bez różnicy w żądaniu. Z tranzakcyj dopełnionych zanotujemy serji IV-ej po 91.65, 91.70, 91.75.

Obligi 91.

Listy łódzkie bez zmiany.

Z akcyj Zawiercia kupowano— zapewne dla podtrzymania kursu—po 250. Stalowe również drogo po 127 podobno płacono.

Godzina 12½. Usposobienie wyczekujące, niepewne Za weksle na Berlin — 46.82, 46.87½ płacono.

J. Wł.

— *Magistrat miasta Warszawy.*— Zawiadamiając pp. właścicieli, administratorów i dzierżawców posesyj w m. Warszawie i na przedmieściu Pradze położonych, iż z dniem 4 (16-ym) stycznia r. 1885-go w kasie m. Warszawy rozpocznie się pobór pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego, oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych, magistrat prosi uprzejmie pp. kontrybuentów, aby wymienione opłaty w kasie miejskiej wciągu najdalej dni 30-tu zaspokoili. Przytem magistrat ma zaszczyt nadmienić, że w zastosowaniu się do przepisów obowiązujących, po upływie ustanowionego terminu, zalegający w opłacie pomienionych podatków, znaglani będą o zapłacenie ich środkami egzekucji administracyjnej, oraz że od rat pożyczek budowlanych, niezapłaconych w terminie, pobiera się tytułem kary procent 3%.

Magistrat znajduje potrzebę zwrócić uwagę pp. kontrybuentów, na zachowanie ostrożności, aby przypadające od nich podatki, wnosili koniecznie w lokalu kasy miejskiej do rąk właściwych kasjerów, a to dla uniknięcia odpowiedzialności zapłacenia ich powtórnie, w razie gdyby pieniądze na podatki przeznaczone nie wpłynęły do kasy.

p. o. prezydenta, jen. lejt. *Starynkewicz*,
Naczelnik kancelarji *Wiemann.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 25. Posiedzenie dnia 18-go grudnia.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
19	Wilcza	Masłowski Józ.	Żona chora, dzieci dr. 6-ro.
10	Krochmal.	Moszkowicz Le.	Żona ciężko chora, dzieci drobnych 4-ro.
1	Wspólna	Dudek Francis.	Kaleka, mąż sparaliżowany.
47	Grzybows.	Malinowska Fr.	Mąż ciężko chory na nogę, dz. drobnych 4-ro.
21	Krochmal.	Ciesielska Petr.	Mąż chory, dzieci dr. 3.
7	Nowolipki	Banaszczyk M.	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.
27	St. Miasto	Knańska Roza.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2-je.
13	Stawki	Maliszewska A.	Mąż chory, dzieci dr. 3.
19	Stawki	Markowska An.	Wdowa, niewidoma.
370	Miła	Ryfka Libek	Wdowa, niewidoma
243	Praga	Gersonowicz F.	Wdowa, dz. dr. 4, matka stara.
94	Now Praga	Wiktorek Jan	Żona w szpitalu, dz. dr. 4-ro.
3	Marjenszt.	Plaskota Anas.	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.
8	Sowia	Najmanowicz	Mąż chory obłożnie, dz. dr. 2.
2	Fabryczna	Poleszyńska E.	Chora, mąż zawiany, dz. dr. 3.

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 12-go stycznia 1884 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.—	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.51	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.75	—.—
m.	97.60	—.—
Listy zast. m. „Warsz.” serji I	95.40	—.—
II	92.90	—.—
„ „ „ III	92.40	—.—
„ „ „ IV	92.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.40	—.—
małe	87.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.50	—.—
II „ „ rs. 100	96.50	—.—
III „ „ rs. 100	96.75	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 25
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 140 5/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop 98 11/18
Od Listów likwidacyjnych kop. 44 4/9

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 13-go stycznia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	630
„ „ pstra i dobra	—	—	655	660
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	670	685
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	515
„ średnie (nowe)	—	—	470	500
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	315	340
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	20	22	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 13-go stycznia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 45.
wiadro rs. 7 kop. 52½

OGŁOSZENIE.

Kollegjum Kościelne Zboru ewangielicko-augsburskiego Warszawskiego.

Stosownie do art. 351 regulaminu wewnętrznego tutejszego Zboru, po upływie lat 30 od wydania ostatniego konsensu na plac dziedziczny na cmentarzu ewang.-augsb. za Wolskiemi rogatkami, tenże konsens winien być przez posiadacza placu przedstawionym do poświadczenia w Kancelarji Kollegjum kościelnego, przy ulicy Królewskiej № 15/1071. — Jeżeli więc do dnia 1 Października 1885 r., nikt, z prawem swojem do którego z poniżej wymienionych placów nie zgłosi się, to plac taki uznanym zostanie za opuszczony i w myśl art. 352 tegoż regulaminu przejdzie napowrót na własność Zboru, do wolnego nim rozporządzenia przez Kollegjum kościelne.

№ placu	Nazwisko nabywcy	w roku	Ostatnie zwłoki pochowane w roku
przy murze środkowym			
24	Fryze Zofja i Kletke		1853
pod palem I-m:			
13	Lochmann.	1797	1853
38	Pfeiffer Walter.	1796	1838
pod palem II-m:			
10	Groth.	1800	1848
43	Petersilge i Hoppe.	1814	1849
48	Henker.	1803	1847
77	Neubauer.	1815	1846
pod palem III-m.			
14	Faliener.	1833	1848
17	Lange.	1803	1803
27	Kniktisch.	1809	1848
29	Siering.	1813	1846
30	Dammer Karol.	1794	1845
76	Herrmann.	1832	1850
pod palem IV-m:			
22	Hecht.	1812	1852
30	Lange i Magdaliński	1813	1850
71	Hoffmann.	1814	1847
pod palem V-m:			
14	Philipens Fryderyk.	1835	1835
27	Aschperger Albert.	1835	1835
28	Schultz.	1836	—
30	v. Romanowski Aleksander.	1841	1841
pod palem VI-m:			
12	Freudenthal.	1836	1852
36	Zilke Karol August.	1836	1853
pod palem VII-m:			
3	Schultz.	1809	1847
12	Krassin Anna	1841	1852
32	Speth Adolf.	1841	1842
35	Kurella Ludwik.	1841	1841
48	Schmidt Jan.	1841	—
49	Ripciński.	1837	1852
pod palem VIII-m:			
7	Kasinow Piotr.	1837	1837
13	Sommer Karol.	1839	1839
pod palem IX-m:			
1	Zilzow	1838	1838
7	Żukowski Aleksander.	1840	1840
13	Krzepelka Tomasz.	1843	1854
15	Jaworski Paweł.	1837	—
18	Overbeck Gustaw.	1842	—
32	Wagner.	1825	1852
46	Glaser	1824	1845
pod palem XI-m:			
23	Schilling Karol.	1845	1845
pod palem XIa:			
3	Welke Alfons.	1844	—
7	Gebhardt Edward.	1845	—
22	Priefer Ludwik Jan.	1846	1853
24	Isenschmidt.	1836	1836
pod palem XII-m:			
8	Hekert Karol.	1815	1854
11	Taddai.	1815	1853
29	Galle.	1816	1846
52	Altenheimer.	1817	1852
62	Nietschke.	1827	1846
72	Friese.	1818	1853
pod palem XIII-m:			
13	Bardeleben.	1820	1851
15	Strobel.	1820	1854
17	Dietrich.	1820	1845
18	Tuschel.	1820	1845
28	Hussak.	1820	1852
29	Bauer.	1820	1852
45	Baumann.	1820	1851
79	Oehmig.	1823	1847
pod palem XV-m:			
1	Ulrich.	1825	1853
5	Fattin.	1825	1854
11	Pichler Adolf.	1850	1851
pod palem XVI-m:			
7	Neubelt i Kutsche.	1847	1847
9	Gregorowicz Szarlota Henrjeta.	1847	1852
12	Feder Karol.	1847	1847
21	Wolframsdorf Ludwik.	1847	1847
30	Schmidt Jerzy.	1848	1852
pod palem XVII-m:			
1	Engelmann.	1831	1831
4	v. Dahl Leon.	1832	1840
27	Bienko.	1832	1845
pod palem XVIII-m:			
3	Leonhardt Krzysztof.	1849	1849
18	Koeppe Wilhelm.	1853	1853
22	Gerson Albert.	1852	1852
pod palem XIX-m:			
10	Kneipp.	1834	1846
19	Knispel.	1837	1852

3105r

Potrzebną jest pożyczka

rs. 2,500,

na 12%, wszelka gwarancja w zupełności zapewniona.—Wiadomość w Kantorze Kaucjonowanym J. Łuczyńskiego, róg Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 109

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące, **Tamka № 6.** 107

Do sprzedania 102

Fortepiany

używane, Kralla i Sejdlera, oraz Małeckiego. Oboźna 3, w fabryce fortep. Janiszewskiego.

Skutkiem interesów familijnych na wyjątkowo przystępnych warunkach, do sprzedania

APTEKA

Wiadomość u p. Hoyera, Aleksandrja № 11, od 3 do 7. 99

Uzdolniony Pomocnik

może znaleźć zatrudnienie u Jeometry na prowincji, o warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Dzielnej № 7C, mieszk. 27. 95

Fryzjerka

przyjmuje zamówienia czesania dam. od rs. 5 miesięcznie. Wiadomość: Senatorska № 18, w fabryce bielizny. 110

Ktoby z łaskawych osób raczył przyjść z pomocą sierocie chłopczykowi 8-letniemu, zostającemu na opiece człowieka w bardzo podeszłym wieku bez żadnych środków utrzymania, raczy się zgłosić na Garbarską Nr 2,m. 12 w mieszkaniu Jarockich. 89r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów. — Kupno i wynajem mało używanych. 74

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje. — **(Ceny nizkie ale stałe).**

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA 4. 75



Za rs. 250 Pianino

prawie nowe,—Ulica Zgoda № 5, mieszk. 2. Obejrzeć można od godziny 10 rano, do 3 po południu. 108

Progimnazjum żeńskie

HELENY BIEŁOZIERSKIEJ

Hoża Nr 14.

Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic rozpoczyna się z dniem 2 (14) Stycznia r. b. 105

Tylko przez tydzień trwać będzie

w MAGAZYNIE

S. W. GUNDELACH,

35 Nowy-Świat 35

WYPRZEDAŻ

wyborowych kwiatów paryzkich

Kwiaty te sprowadzone zostały jako próby i sprzedane zostaną **bez doliczenia cła,** po cenie **niższej od krajowych.** 112

Po 28 kop.

Pudło Zapałek

kuchennych, około 8,000 sztuk, w Handlu **Winiarskiego,** Nowy-Świat № 62. 63

Uzdolniony

Chromo-litograf,

rutynowany w robocie kredką i piórem i mogący pracować samodzielnie, znajdzie stałe zajęcie zaraz u Moritza Neuburger.—Typolitografja w Moskwie, Gazetnoi pereulok, dom Szablikina. 82



POLECA 12 Butelek

rozmaitego wyborowego wina, zaszczyconego najwyższemi nagrodami na wystawach **Amsterdamskiej i Londyńskiej,** jako stosowny prezent zawierający zbiór na potrzeby domowe i wysyła takowe do wszystkich stacyj Dróg żelaznych, franco za zaliczeniem w Królestwie po rs. 8 i w Cesarstwie po rs. 9. 2893R

Największy wybór najmodniejszej

Biżuterji Paryzkiej

i Sztucznych Brylantów,

poleca

Magazyn Galanteryjny

BERNARDA KIPMANA,

róg Senatorskiej i Miodowej. 4025

DO SPRZEDANIA

POSESJA,

obejmująca przestrzeni **5.200 kwadratowych łokci,** z zabudowaniami składającemi się: z **domu** drewnianego, w którym jest **5 pokoi, dwa przedpokoje** i w **suterynie kuchnia i pokój, dwie piwnice, dwie komórki, dwie stajnie** na 14 koni i **wozownia,** mieszkanie dla stróża, naokoło domu **ogród fruktowy.** Cena umiarkowana. Posesja znajduje się przy ulicy **Przyokopowej,** pomiędzy rogatką i ulicą Mokotowską № 20/5097. Widzieć można codziennie od godz. 10 do 12-tej rano i od 2 do 4-tej po południu.—Tamże jest do sprzedania **duża szafa oszklona** z szufladami, zdatna do magazynu. 81R

W dniu 3 (15) Stycznia 1885 r., o godzinie 10-tej rano w IV-tym Wydziale Warszawskiego Sądu Okręgowego, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów,

Nieruchomość,

w najlepszym punkcie miasta, przy ul. Chmielnej № 1534 (30 nowy) tuż przy Marszałkowskiej, Składa się z dwóch dziedzińców, oficyny podwójnej trzypiętrowej, drewnianego domu frontowego i innych zabudowań gospodarskich. Plac zdatny pod budowę obszernego domu frontowego. Licytacja zacznie się od sumy dobrowolnie przez licytantów ofiarować się mającej. Warunki kupna bardzo dogodne. O szczegółowych warunkach sprzedaży, dowiedzieć się można u podpisanego, a sprzedażą kierującego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Długiej № 17. 47R

Leopold Meyet, adwokat przysięgły.

Dzwonki elektryczne, dzwonki magnetyczne (działające bez baterji), **telefony** i **mikrofony,** maszyny **dynamo-elektryczne, lampy łukowe** i **żarowe, galwanotypy, ampermetry, anysermetry, woltmetry, baterje galw., druty izolowane** i t. p. poleca

Biuro Elektrotechniczne

Abakanowicza i Spółki,

w Warszawie, Senatorska 27.

Biuro wykonywa instalacje, światła telefonów, dzwonków i **podejmuje się oświetlenia całych miast lub oddzielnych części.** 2972R



30 lat egzystuje bez reklam

fabryka gorsetów

JANA HABICH,

która otrzymała patent uznania, poleca swoje wyroby bez szwu, jakoteż i s z y t e w rozmaitych gatunkach i kolorach, od najskromniejszych do najgustowniejszych, oraz jedwabne, po cenach przystępnych, przyjmują się do prania i reperacji. Ulica Miodowa № 6 i od Podwala № 7, dom p. Mrozowskiego. Tamże potrzebną jest Panna do kroju. 64

NOWO-OTWORZONA

Pracownia

Sukień i Strojów

Berta & Louise.

BRACKA № 8.

przyjmują się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, takową wykonywa się podług żurnali paryzkich, z całą starannością i akuratnością. 68

Ceny nader przystępne.

„Grzyb drzewny."

Niszczy najpewniejszym środkiem stwierdzonym 10-cio letnią praktyką—również osusza mieszkania wilgotne Aleksander Ciszewski budowniczy, Żurawia № 33. 39

GŁÓWNY SKŁAD

Trumien metalowych

przy fabryce

Lamp, Latarń i Wyrobów Metalowych

F. TRELLE,

Nowy-Świat Nr 76. 2786

DZIERŻAWA

od 11 Kwietnia 85 r. 6 folwark. razem, lub z osob., gleba dobra, łąk tyleż co gruntu, między 2 kol. żel. Grodzień. gub. Adr. Grodz. gub. st. Bereza, l. A. B. D. 28

W dniu 3 (15) Stycznia 1885 r.

sprzedane zostaną

w Warszawskim Sądzie Okręgowym prez publiczną licytację w drodze działów: 1) **dwie nieruchomości** oznaczone №№ 77 i 78 w Warszawie, przy ul. **Kanonia położone,** od sumy **rs. 10,069 kop. 50; 2) Kolonja** oznaczona № 9, we wsi **Wielka Wola i Czyste** pod Warszawą, od sumy rs 7,995.

O bliższych szczegółach i warunkach sprzedaży, można się dowiedzieć u Komisarza Sądowego Aleksandra Gawryłowa, przy ulicy Śto-Jerskiej № 12A, zamieszkałego. 11

Kancjonowany Kantor Służących

J. Łuczyńskiego,

przeniesiony zupełnie z ulicy Piwnej na Podwal 4, na dole,

ma do umieszczenia zaraz różnego rodzaju **służących i oficjalistów,** z chlubnemi świadectwami. 76

Lekcje Buchhalterji

udziela **J. Danilewicz,** autor. Przyjmuje od godz. 3 do 6. Ulica Erywańska № 7. 34

Prośby

do wszystkich władz, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby.— Ulica Marszałkowska, № 56, wejście od Rysiej. 4052

Korzystny interes.

Jest do sprzedania **Sklep Galanteryjny** z urządzeniem i towarem, na pierwszorzędnej ulicy, od 30 lat egzystujący. Warunki dogodne, gotówka od 6,000 do 8,000 rs. wymagalna.—Oferty proszę składać pod lit. R. M. H. w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 18. 37R

!!Pianista!!

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Wspólna 18, mieszk. 8. 66

ZAGINĄŁ 4079

Dowód depozytowy Banku Polskiego, daty 23 Maja (4 Czerwca) 1868 r., № 12,616, na sumę rs. 2000 listami likwidacyjnemi, z 12 kuponami, złożoną przez Lejzera Grünberga, tytułem kaucji, stawionej do administracji poręczającej, donacji Przasnysz i Lipa. — Uprasza się o złożenie pomienionego dowodu do kantoru Banku Polskiego w Warszawie.

Poszukuje miejsca

w Królestwie lub Cesarstwie za rządcę hotelu lub ober-kelnera, człowiek obznajmiony z czynnościami hotelowemi, rzetelny, zasługujący na zaufanie — na żądanie odpowiednią kaucję złożyć może. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18, pod literami A. A. 3138

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro. otrzymuje wielkie transporty **KORONEK** z najlepszego jedwabiu czarnych crême i bouton d'Or.

Chustek różnej wielkości, w tychże kolorach.

Krawaty, fanszony.

Obszycia do chustek, z nici białych i kolorowych,

Wszewki różnej szerokości, z nici białych i kolorowych.

Zarzutki na meble.

Koronki do sukień, bielizny, mebli i firanek, oraz kościelne.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Spełniając przez **wiele lat** obowiązki kuchmistrza w **najpierwszych** arystokratycznych domach, a ostatnio przez lat 7 jako kuchmistrz, Klubu Myśliwych, zjednałem sobie wykwintną i sumienną kuchnią, uznanie prawdziwych znawców. Obecnie podejmuję się wszelkich obstalunków tak na wystawne śniadania, obiady i kolacje, jako też na wszelkie uczty okolicznościowe, na mniejsze lub większe zebrania, z czem polecam się W.W. i JW. Panom.

Z uszanowaniem

Józef Muszałł.

Po zamówienia upraszam udawać się pod adresem moim: Wielka № 13, mieszkania 21, lub też zostawiać takowe w Cukierni W-go Ch. Tour'a. 4047

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Koniczynę czerwoną i białą oraz Tymotensz.

kupuje

Dom Rolniczo - Komisowy

Nasion, Maszyn i Narzędzi rolniczych,

A. Rodkiewicz,

w Warszawie, Miodowa 489 (15).

Uprasza się o nadsyłanie próbek. 85R

W Resursie Obywatelskiej, Krakowskie-Przedmieście № 58, zaraz do wynajęcia 58

Sklep obszerny.

Wiadomość u Intendenta w Kancelarji Resursy.

SKLEP

3 pokoje, kuchnia i piwnica, do odstąpienia w każdym czasie, zdatne na szynk, lub restaurację, w domu nowo-wymurowanym, przy ul. Nizkiej № 19. Wiadomość u właściciela na miejscu. 73

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że

Fabryka Liści do Kwiatów

przeniesioną została z ul. Długiej № 32 na **Świętojerską 28,** gdzie sklep.

53 **D. Fleischer.**

Garnitur czarnych mebli, lustra wielkie, jakoteż meble z jadalni, gabinetu, sypialni, lampy, żyrandol, firanki, do sprzedania. Sienna 3, stróż wskaże. 385

Meble do sprzedania, garnitur francuzki, szafa, łóżka, garniturek napoleonkowy, tremo, firanki. Chmielna № 8, mieszkania 7, trzeci dom od rogu Brackiej. 562

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 52

Do sprzedania czarny garnitur, jedwabnym adamaszkiem kryty, oraz lustro owalne, czarne. Nowolipie № 21a, m. № 1. 172

Pianino nowe, zagraniczne do sprzedania. Wspólna 28, mieszk. 12 252

„Amerykanka,“ Hoża 10. Pończochy, skarpetki, nadrabianie tanio. Nauka na maszynie. Potrzebna panna do maszyny. 66

Wyprzedaż różnych mebli, przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13. Stolarz.

Meble używane wyprzedają się, garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko za bezcen. Marszałkowska 48, róg Świętokrzyzkiej. 136

Tokarnia amatorska, ładna, do sprzedania u mechanika. Niecała 10. 60

Elki amerykańskie obszerne i nie zniszczone, bardzo tanio. Królewska 3, m. 16. 19772

Jest do sprzedania futro niedźwiedzie, w dobrym stanie, za przystępną cenę Żurawia № 24, mieszkania 5. 407

Masło śmietankowe, wyborowe, do sprzedania w mleczarni. Chmielna 50. 408

Frezbank ze szrubstakiem równoległym do frezowania części żelaznych i t. p., do sprzedania u mechanika, ul. Niecała 10. 59

Suknia aksamitna bordo, przód z atłasu cuivre do sprzedania za rs. 35. Podwal № 8, miesz. 4. 548

Kupuje książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, bronzy, zegary, wyroby złote, srebrne, materje, pasy, dywany, szale, meble wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia B. Bolcewicza. Saski Plac № 5 róg Królewskiej. 201

30 łokci lekkiej materji, po 60 kop. i stosowne kwiaty. Senatorska № 7, m. 1. 311

Fortepian palisandrowy, o 7-u oktawach, z angielską mechaniką, z blatem, do sprzedania za rs 240 Hoża 11, mieszk. 10. 367

Dwa dywany duże na całe pokoje, kilka mniejszych w dobrym stanie do sprzedania od 2 do 4-tej. Nowy-Świat № 68, m. 37.

Fortepian czarny, nowego fasonu, do sprzedania. Wspólna № 11a, parter 27. 456

Fortepian czarny, krótki, o 6 oktawach, za rs. 80 do sprzedania. Wiadomość: Nalewki № 16, m. 3, stróż wskaże. 469

Do sprzedania suknia granatowa jedwabna, przybrana pluszem vieux-or i rotunda gronostajowa. Wiadomość: Podwal № 9 i mieszkania № 9. 479

Nadzwyczajnie tanie suknie damskie, strojne i mniej strojne używane, do sprzedania, Ulica Tamka № 37, mieszkania 17. 501

Do sprzedania garnitur mebli, brokatelą kryty i łóżko. Wilcza № 9, stróż wskaże. Futro mezkie szopy i garderoba. Obożna № 4c, mieszkania 3. 634

Futro za 70 rs., prawie nowe, obszerne, na mężczyznę wysokiego wzrostu, psy sybirskie, wyłogi niedźwiedzie do sprzedania. Złota № 6a, mieszkania 16. 633

Powóz, dwie pary chomont i sanki do sprzedania. Tamże wiadomość o dzierżawie majątku ziemskiego, donacji na lat 12. Wiadomość w sklepie rękawiczniczym, Marszałkowska 20a, od godz. 9—12. 93

Para szaf orzechowych rozbieranych. Ulica Ordynacka № 5, róg Wróblej. 677

Do sprzedania! szafa dębowa, bardzo dobrej roboty, za niespodziewanie nizką cenę, u stolarza. Ulica Nowogrodzka № 8, m. 7 i zarazem przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje mebli starożytnych i nowoczesnych. W. Cetner. 670

Fortepian palisandrowy, czarny, o siedmiu oktawach, z nową maszynerją do sprzedania lub wynajęcia. Miodowa № 3, schody główne 17.

Frak na szczupłą osobę, lustro w ozdobnych, rzeźbionych ramach, oraz krzesło podobnież rzeźbione (antyk), jest do sprzedania. Ogrodowa 36, wiadomość u stróża. 678

Pianino mało używane do sprzedania, niżej kosztu. Wiadomość: kiosk Marszałkowska, róg Hożej. 104

Ślubna suknia, biała atłasowa, koronkami ubrana, raz jeden noszona, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania. Ul. Przejazd 11, w składzie farb Jankowiaka. 99

Fortepian krótki, o $6^1/_2$ oktawach, do sprzedania za rs. 70. Śliska № 19, m. 26. 598

Prasa i żelaza do kwiatów, są do sprzedania. Ulica Leszno № 42, mieszkania 11, od 2 do 7. 646

Do sprzedania fortepian mahoniowy ze skarnesem, świeżo wyrestaurowany, z silnym głosem, za rs. 150. Drewniana № 3. 603

Kozeta, dwa krzesełka i stolik obijany koloru niebieskiego, bardzo tanio, u tapicera. Wspólna № 34a. 599

Szeslong, otomana, dwa krzesełka, do sprzedania. Senatorska 16. Wiadom. u stróża.

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Marszałkowska № 55, mieszkania 27. 594

Do sprzedania tanio palto zimowe. Ulica Piekarska № 3, mieszkania 4. 595

Fortepian Kralla i Sejdlera, blat metalowy, 4 szprejce, tanio sprzedaje Makow, ul. Solna № 8. 583

Suknia balowa, jasna, świeża, dla osoby szczupłej, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość za Żelazną Bramą pod № 7, u właściciela domu. 590

Meble do sprzedania. Krucza, róg Wilczej, domu № 2A, mieszkania № 2. Tamże mieszkanie do odstąpienia. 627

Biuro do sprzedania o 5 szufladash. Nowy-Świat № 30, mieszkania № 30. 650

Fortepian w dobrym stanie, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Jerozolimska 26, mieszkania 11. 643

Śliczne a tanie abat-jour z kwiatów naturalnych w Sali licytacyjnej. Miodowa 10.

Pianino nowe zaraz do sprzedania. Widok 17, mieszkania 6. 641

Z powodu wyjazdu do sprzedania bardzo tanio garnitur mebli. Ulica Nowy-Świat № 72, mieszkania № 3. 642

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble mahoniowe, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Nalewki 22, stróż wskaże. 639

Do sprzedania fortepian prawie nowy.— Leszno № 20, w bramie na lewo na dole.

Maszyna do pończoch, nowa, cienka, jest do sprzedania bardzo tanio. Elektoralna № 33, mieszkania 17. 653

Do sprzedania fortepiany nowe najnowszej konstrukcji. Ulica Obożna № 3, w fabryce fortep. Janiszewskiego. 614

Suknie jedwabne: czarna i kolorowa, mało używane, wełniana ciemna strojna, paltocik z futrem, okrycie wiosenne, tudzież meble mahoniowe do sprzedania za cenę przystępną. Krucza № 3, mieszkania 14. 615

Chomonta angielskie mało używane tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 68, mieszkania № 37. 618

Okrycie syberynowe obszyte pluszem, na osobę dobrej tuszy, do sprzedania. Twarda № 14a, mieszkania 24. 604

Do sprzedania chomont angielski z bronzami, pojedyńczy, w dobrym stanie. Ulica Twarda № 9 lit. a, mieszkania 63. 606

Interesa handl. i majątk.

2 sklepy są do sprzedania, z powodu wyjazdu w interesach familijnych. Wiadomość: Nowy-Świat 17. pod firmą: „Francuzka piekarnia, od kilkunastu lat egzystująca.“ 3063

Skład węgli zaraz do sprzedania. Wiadomość w składzie węgli. Grzybowska № 38, róg Waliców. 77

Kawiarnia do odstąpienia, z powodu wyjazdu, wraz z bilardem, na dogodnych warunkach, w miejscu handlowem, gdzie w każdą niedzielę przebywa kilka tysięcy ludzi, naprzeciw gimnazjum realne, około 500 uczniów. Wiad. w kiosku, obok Kopernika.

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość: ul. Niecała № 12, w dystrybucji. 476

Oficynka na warsztat, mały lokal parterowy, zaraz. Nowy-Świat 23. 508

Do sprzedania parowa fabryka w pełnym rozwoju od lat 20 egzystująca we własnym domu, z budynkiem. Obrót roczny rs. 100000, bez odstępnego. Kapitał potrzebny około rs. 40.000. Adresy w kantorze tegoż pisma pod № 1732. 534

Kawiarnia do sprzedania w każdym czasie z całem urządzeniem, w dobrym punkcie gdzie targ, komorne tanie, za rs. 120. Ulica Marjensztadt № 13. 83

Skład węgla do odstąpienia. Ulica Pańska № 16. 439

Kawiarnia jest do odstąpienia za przystępną cenę. Róg ulicy Freta i Świętojerskiej № 15. 437

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu, z powodu wyjazdu. Ulica Nowo-Wilcza № 17 lit. b. 526

Dzierżawa. Od 1-go Lipca 1885 do wydzierżawienia dwa folwarki gleby żytniej, z obszernemi łąkami, obsiewami, zabudowaniami kompletnemi, przy szosie, pięć wiorst od miasta Mławy i kolei Nadwiślańskiej, bliższa wiadomość Nowy-Świat № 9, mieszkania № 4. 19667

Kawiarnia do odstąpienia. Ulica Marszałkowska № 18. 86

Z powodu wyjazdu, do sprzedania fabryka kwiatów i kwiaty gotowe w wielkim wyborze. Wiadomość: ulica Piwna № 29, mieszkania 5, od godz. 2 do 4, oprócz świąt. 118

Kawiarnia do odstąpienia zaraz. Tamże różne meble tanio do sprzedania. Bracka 8.

Plac 12675 łok. □, przy ulicy Marszałkowskiej № 1754R, obok zakładu p. Chomontowskiego, do sprzedania na dogodnych warunkach. 45

Suma hypoteczna 16,000 do sprzedania lub zamiany. Wiadomość: Wspólna № 2, mieszkania 12. 619

Do sprzedania tanio kompletne urządzenie fabryki rusz i crepelissów, mało używane, z pierwszorzędnych fabryk pochodzące. Bliższa wiadomość u pp. M. Parzelski, Kiersz & comp., № 1 ulica Podwal. 617

Kawiarnia wraz z garkuchnią z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania zaraz. Krucza № 10 lit. C. 607

Dom w środku miasta położony, wraz z placem, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w kancelarji rejenta Dziewulskiego w sądzie Okręgowym u p. S. K.

Interes wyrobiony dający wygodne utrzymanie, skutkiem natychmiastowego wyjazdu do sprzedania na wyjątkowo przystępnych warunkach. Aleksandrja № 11, od godziny 3 do 7. 596

Do bardzo korzystnego interesu potrzebny wspólnik lub wspólniczka z 700 rublami. Wiadomość u rządcy p. Perle. Aleje Jerozolimskie № 23. 591

Rs. 4,000 do ulokowania na 1-y № hypoteki domu w Warszawie po towarzystwie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: ulica Grzybowska № 35, mieszk. 19a. 587

Warsztat bednarski, egzystujący od lat kilkunastu, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie. Krakowskie-Przedmieście № 4. 636

Magle są do sprzedania. Róg ulic Książęcej i Czerniakowskiej № 96. 638

Sklepik jest do sprzedania z powodu wyjazdu w każdym czasie. Ulica Smocza domu № 7/2495. 625

Sklep kolonjalno-owocowy do odstąpienia. Twarda № 16. 632

Do odstąpienia bardzo korzystnie 4,000 rs. kaucji 400, lokowane po 16,000 razem z Towarzystwem Kredytowem Miejskiem. Dom wartości 54,000, placu 5,827 łokci, 2.700 rs. na majątku ziemskim blizko Warszawy. Ul. Jerozolimska 26, mieszk. 11. 647

Jest do sprzedania w najlepszym punkcie handlowym sklep spożywczy, z dystrybucją, elegancko urządzony, z oknami wystawowemi, z urządzeniem gazowem, za przystępną cenę, pieczywa dziennie sprzedaje za rs. 15 i więcej. Wiadomość w kiosku przy ratuszu.

Do wydzierżawienia ogród fruktowy i warzywny, z domem i zabudowaniami — toż samo do sprzedania. Chmielna 4, handel nabiału. 100

Lokale.

2 albo 3 pokoje umeblowane, ładne, na pierwszem piętrze od frontu, z usługą lub bez mebli i usługi, do wynajęcia w każdym czasie. Może być i z całodziennem życiem. Ś-to Krzyzka № 15, mieszkania № 5. 31

Do wynajęcia zaraz lokal na mleczarnię, miejsce wyrobione. Dwa pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze, od frontu, od 1 Kwietnia. Ul. Elektoralna № 21, u właścicielki. 376

Pokoik dla osoby płci żeńskiej, z całodziennem utrzymaniem lub bez, do wynajęcia.— Ulica Danielewiczowska № 5, m. 5. 65

Bardzo tanio stancja wygodna dla uczennic lub innej osoby z fortepianem. Wiadomość: Solna № 8, mieszkania 28. 451

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 443

Obory na 6 krów i mieszkania przytem, poszukuje się na pryncypalnej ulicy, lub też kompletnie urządzonej krowiarni. Zgłaszać się do sklepu p. Wójcikowskiego, Bracka 17.

5 pokojów z kuchnią, na 2-m piętrze, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 14. 624

Pokój z opałem i usługą, do odnajęcia zaraz. Sienna № 4h. 616

Potrzebny apartament na parterze, suchy i widny, z 5 pokojów, przedpokoju, dwóch służbowych, kuchni, stajni i wozowni, od 1-go Kwietnia lub 1-go Lipca. Pierwszeństwo mieć będą mieszkania położone między ulicami: Nowy-Świat, Krakowskie-Przedmieście, Marszałkowska i Aleja Jerozolimska. Oferty proszę nadsyłać pod lit. T. T. M., do kant. Kur.

Potrzebnym jest na kilka miesięcy lokal na fabrykę, któryby posiadał około dwudziestu okien, składać się może z jednej lub kilku sal, niemniej jak po łokci 6 wysokich. Oferty składać proszę w magazynie mebli p. Jagielskiego, Świętokrzyzka 27. 609

Pokój z osobnem wejściem, z meblami i opałem, do wynajęcia zaraz. Ulica Warecka № 7, mieszkania 7. 628

Pokój ciepły i przyjemny przy familji, ze wspólnym przedpokojem, jest do odnajęcia od dnia 1 Lutego. Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 660

Salonik umeblowany, ze wszelkiemi wygodami, 12 rs. miesięcznie. Wspólna 24, mieszkania 19. 663

Pokój z meblami. Chmielna № 32, m. 7, od Marszałkowskiej. 652

Pomieszczenie dla chłopczyka uczącego się, przy zacnej rodzinie. Chmielna 4, m. 7, od 11-ej do 3-ej. 664

Jest do wynajęcia każdego czasu duży salon z przedpokojem, z oddzielnem wejściem, bez mebli. Ulica Nowy-Świat № 4, m. № 16.

Pokój umeblowany, z usługą i ze stołem do wynajęcia. Chmielna № 6, m. № 27. 654

Pomieszczenie dla panny z całodziennem utrzymaniem. Nowy-Świat № 7, m. 37. 657

Mieszkanie o 4 pokojach, na 1-m piętrze, do wynajęcia. Krucza, róg Wilczej, d. № 2A, mieszk. № 2.—Tamże meble do sprzedania. 626

Zaraz może zamieszkać osoba życząca sobie pokoju osobnego lub wspólnego, z całodziennem utrzymaniam, za rs. 30 miesięcznie. Wiadomość u Dobieckiej, Krakowskie-Przedmieście. — Tamże obiady prywatne, zdrowo przyrządzone. 96

Ogłoszenia rozmaite.

Portmonetki, pugilaresy, woreczki, portvisites i wszelkie wyroby ze skóry poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2370

Paulina Reich, Chmielna 17. Przyjmuje do szycia bieliznę, z własnych i powierzonych sobie materjałów. 76

Antoni Żółtowski majster szewcki, przy ulicy Marszałkowskiej pod № 71, zamieszkały, przyjmuje wszelkie roboty: damskie, męzkie i dziecinne do zamówienia, oraz ma w mieszkaniu już i wykończoną robotę, ceny umiarkowane. 409

Jakób Mławski, Solna 18. Realizuje lub nabywa wszelkie należności pieniężne, sprawy sądowe, egzekucje wyroków prowadzi własnym kosztem, przyjmuje załatwienia spraw w Petersburgu. Przyjmuje do 11 rano i od 3—7 wieczorem. 543

Zawiadamiam osobę interesowaną, która przed kilkoma dniami zostawiła w magazynie jubilerskim przy ulicy Marszałkowskiej № 55, dwa pierścionki: (1 z małym brylancikiem, a 2-gi z turkusikiem), w zamiarze sprzedania, żeby się zgłosiła po odbiór pierścionków lub należności.— A. Wejnbard. 640

Po rubli 3 i 6 za wieczór, przyjmuje zamówienia pianistka, bardzo dobrze grająca do tańca. Kościelna № 9, mieszk. 11, na 2-m piętrze. 671

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 101

Akuszerka rosjanka, która ukończyła kurs w Moskwie, praktykuje, radzi, i przyjmuje potrzebujących dyskrecji, z umieszczeniem dziecka. Ulica Nalewki № 9, m. № 26. 95

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Stare-Miasto 28, m. 6. 667

Mamka bez długu, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Żurawia № 24. 661

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem. Wiadomość powziąść można u akuszerki, ulica Chłodna № 12, m. 27. 676

Mamka wiejska, bez długu, z obfitym pokarmem, do umieszczenia. Mokotów przy kościele, dom Dudka № 90. 103

Mamka ze świeżem pokarmem, z małym długiem. Ulica Ludna № 1, u stróża. 597

Kobieta życzy przyjąć dziecko do piersi.— Wiadomość we wsi Borzęcinie, gminie Ożarów. 589

Mamki wiejskie i miejskie, ze świeżym i starszym pokarmem. Ulica Chmielna № 33.

Poszukuję miejsca mamki w domu zamożnym, posiadając chlubne świadectwa, adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. W. 47. 19738

Mamki wiejskie u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 551

Przybłąkał się wyżeł wyuczony polowania. Wiadomość: Chmielna 49, m. 18. 101

Nagrody rs. 3. W niedzielę dnia 11 b. m. wybiegł piesek mały czarny, ma łeb, pyszczek, kark, oraz przednie łapki na wpół białe, wabi się „Bryluś.“ Łaskawy znalazca raczy go zwrócić na ulicę Hożą pod № 12 lit. B, a mieszkania № 16, za powyższą nagrodą.

Przybyła z prowincji mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca zaraz. Chmielna № 62a, mieszk. 11. 575

Ceter cztero-miesięczny do sprzedania, okazowo ładny, po psach przywiezionych z Angli. Wiadomość: Bracka № 12, u stróża Pawła. 517

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 475c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 1 (13) Января 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.